REDAKCJA
i ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 30
Telefony redakcji: 550-10; 538-10; — Telefon administracji 537-60. — wewn. 22
Sekretariat redakcji czynny w godzinach 10—12, 16—18
Administracja czynna w godz od 9—16 w soboty od 9—16

Sobota, 14 sierpnia 1948

Cena 5 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Nr 223 | Kraków | Rok 57

Antkiewicz

pokonał w dniu wczorajszym Naneza (Argentyna)

i zdobył jedyny **BRONZOWY MEDAL** dla Polski

W Ameryce porywają ludzi

Konsul ZSRR ratuje swą rodaczkę

z rąk białogwardyjskiej szajki

Protest radziecki w Waszyngtonie

WASZYNGTON (SAP). — W dniu 9 bm. poseł ZSRR w Stanach Zjednoczonych, Paniuszkin wręczył podsekretarzowi stanu, Lovettowi notę rządu radzieckiego, protestującą przeciwko porwaniu nauczycieli [illegible] Kasjenkiny i Samarina wraz z żoną i trojgiem dzieci [illegible] białogwardyjską organizację szpiegowsko-terrorystyczną działającą pod nazwą „Fundusz Tołstojowski".

Wypadek ten, jak i szereg innych o których poselstwo radzieckie doniosło w swoim czasie departamentowi stanu, świadczy o tym, że organizacja, na czele której stoi hrabina Tołstoj, prowadzi działalność wrogą Związkowi Radzieckiemu, spotykając się z pobłażliwą tolerancją władz amerykańskich.

Poselstwo radzieckie oczekuje od rządu amerykańskiego natychmiastowego przedsięwzięcia kroków w celu oswobodzenia Samarina [illegible] rodziny oraz oddania ich pod opiekę poselstwa. Ponadto poselstwo nalega na wydanie zarządzeń w kierunku likwidacji działalności antyradzieckiej „Funduszu Tołstojowskiego".

W odpowiedzi, podsekretarz stanu Lovett oświadczył, iż sprawa nauczycieli radzieckich rozmaicie oświetlana jest przez prasę, a poza tym, że miejsce obecnego pobytu nauczyciela Samarina jest władzom amerykańskim nieznane.

NOWY JORK (SAP). — Agencja TASS podaje sensacyjne szczegóły dotyczące porwania nauczycielki radzieckiej przez grasujące w Ameryce elementy białogwardzistowskie. 31 lipca gdy odbijał od brzegu okręt radziecki „Pobieda", wiozący na pokładzie grupę nauczycieli radzieckich odpływających do Odessy, zauważono nieobecność nauczycielki Oksany Stepanowny Kasjenkiny, której nagłe zniknięcie odbyło się w tajemniczych okolicznościach.

Wkrótce radziecki konsul generalny w Nowym Jorku Tomakin, otrzymał od Kasjenkiny list, błagający o uratowanie jej z rąk oprawców i umożliwienie powrotu do ojczyzny. Kasjenkina podała adres prześladowców, u których została uwięziona. Było nim mieszkanie emigrantki, hrabiny Aleksandry Tołstoj.

Zjawiwszy się nieoczekiwanie pod wskazanym adresem, konsul zastał tam nauczycielkę. Zanim zaskoczeni białogwardziści zdążyli przeszkodzić, konsulowi udało się odjechać samochodem wraz z uratowaną nauczycielką, która znalazła opiekę w gmachu konsulatu.

Od dłuższego czasu nauczycielkę napastował niejaki Korzyński, usiłując odwieść ją od zamiaru powrotu do Związku Radzieckiego. Gdy usiłowania te spełzły na niczym, zagroził on jej obwinieniem o szpiegostwo i represjami. Sterroryzowana nauczycielka sądziła iż przez wyjazd uda jej się ująć [illegible] prześladowcom, jednakże w przede dniu wyjazdu została porwana na ulicy i wepchnięta do samochodu, w którym zastrzyknięto jej jakiś środek nasenny. Gdy oprzytomniała znajdowała się w mieszkaniu przywódcy terrorystycznych organizacji białogwardzistów Zanzimowa.

Klika wojskowa kieruje polityką

Ostre wystąpienie Wallace'a

przeciwko gen. Clay'owi

NOWY JORK (SAP) — Dziennik nowojorski „New Jork Herald Tribune" który przed kilku dniami zamieścił artykuł Waltera Lippmana, ostro krytykujący politykę gubernatora Claya w Niemczech, wydrukował obecnie artykuł Henry Wallace'a na ten sam temat.

„Swoboda w posunięciach politycznych — pisze Wallace — jaka pozostawia rząd USA Clay'owi i jego współpracownikom, którzy są albo wojskowymi zawodowymi albo też przedstawicielami wpływowej amerykańskiej finansjery, nie jest żadną tamą dla niemieckiego szowinizmu. P[illegible] obrażenie Niemiec zachodnich [illegible] baze wojskową skierowaną przeciwko Związku Radzieckiemu jest jednym z celów zarządu wojskowego na czele którego stoi Clay. Nie przeprowadził on reformy rolnej ani też nie rozwiązał koncernów przemysłowych, potrafił natomiast przeprowadzić swoje własne plany dotyczące ustroju państwowego Niemiec zachodnich oraz kontroli nad Zagłębiem Ruhry. Jego to polityka spowodowała obecny kryzys w stosunkach między mocarstwami zachodnimi a Związkiem Radzieckim".

„Klika wojskowa w amerykańskim ministerstwie wojny — stwierdza Wallace — opanowała prawie całą politykę zagraniczną USA. Wpływ jej zaczyna być realnym i poważnym niebezpieczeństwem dla amerykańskiej polityki zagranicznej."

Katastrofa na Bałtyku

Jacht poszedł na dno

ale załoga uszła cało

SZCZECIN. — Na Zalewie Szczecińskim wydarzył się wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. Podążający w nocy z Międzyzdrojów do Szczecina pasażerski statek „Jolanta" wpadł na jacht „Konrad", należący do szczecińskiego Jacht-Klubu. Wskutek silnego uderzenia jacht wraz [illegible] załogą poszedł [illegible]

Dzięki spokojnej powierzchni za[illegible] następnie zostali wciągnięci na pokład statku.

Konferencja u Mołotowa

„Rokowania na dobrej drodze"

- stwierdza ambasador Smith

MOSKWA. — Minister Mołotow przyjął wczoraj na Kremlu przedstawicieli trzech zachodnich mocarstw. Rozmowa trwała 2 godziny i 50 minut. Treści jej nie ujawnio, jednakże ambasador USA Smith powiedział po konferencji z Mołotowem dziennikarzom: „Rokowania są na dobrej drodze".

Delegaci udali się następnie do ambasady amerykańskiej, gdzie uzgodnili treść raportów, które mają być wysłane do Londynu Paryża i Waszyngtonu.

Konferencja czwartkowa była z kolei piątą. Nie wiadomo, czy konferencje w tym samym składzie będą kontynuowane, czy też dojdzie już wkrótce do spotkania 4 ministrów.

Armia która toleruje morderców

Zabójca żołnierza radzieckiego

uniewinniony przez sąd USA

MOSKWA (PAP) — W tygodniku „Nowoje Wremia" ukazał się list otwarty z Berlina, w którym autor z oburzeniem protestuje przeciwko uniewinnieniu przez amerykański sąd wojenny w Berlinie oficera amerykańskiego, który zabił żołnierza radzieckiego.

Zabójstwo zostało dokonane w styczniu roku 1946, w następujących okolicznościach:

Dwaj sierżanci armii radzieckiej, stacjonowani w Berlinie spostrzegli w pobliżu swych koszar samochód, pozostawiony na ulicy bez do[illegible]. Zgodnie z rozkazem dowództwa, który nakazywał dostarczenie pozostawionych bez dozoru maszyn do dowództwa oddziału, sierżanci skierowali maszynę w stronę koszar. Zostali oni po drodze zatrzymani przez kapitana armii amerykańskiej Donalda Rittera, który wyjaśnił na migi, że jest właścicielem samochodu. Sierżanci oddali [illegible] samochód, ale w tej samej chwili zjawił się major Saponow, który kazał sobie zreferować zajście. Chcąc podejść do zwierzchnika, je[illegible] z sierżantów usunął na bok Rittera, który ponieważ było ślisko upadł. Wtedy rozgniewany Amerykanin zastrzelił sierżanta pięcioma strzałami, oddanymi w plecy.

Amerykański sąd wojskowy w Berlinie wydał wyrok uniewinniający, przyjmując pod uwagę, że Ritter rzekomo występował w „samoobronie". Okoliczności wskazują jednakże na to, że Ritter właśnie występował jako napastnik. Jak wynika z zeznań podsądnego, stwierdził on, że chciał zatrzymać „prze[illegible]". Adwokat broniący podsąd[illegible] wykorzystał salę sądową, jako teren do wystąpień antyradzieckich. Przebieg procesu świadczy [illegible]żnie o tym, że sąd amerykański nie chciał wcale obiektywnie rozpatrywać sprawy.

Społeczeństwo radzieckie — pisze autor listu otwartego — nie może odnieść się obojętnie do tego wyroku, mocą którego uniewinniony został zabójca żołnierza radzie[illegible]

Kierownictwo polskie protestuje przeciw skandalicznej decyzji

Szymura rzuca przeciwnika na kolana

ale sędziowie ogłaszają zwycięstwo Argentyńczyka

LONDYN (tel. wł.) — **Wczorajszy** dzień stanowił typowy przykład atmosfery jaka panuje na olimpiskim turnieju bokserskim, który jest jednym ciągiem skandalicznych machinacyj, „wyczynów" przeróżnych sędziów podejrzanego autoramentu, którzy nie wahają się fałszować wyników walk, jeżeli walczą w nich ich faworyci.

Ofiarą takiej właśnie skandalicznej i wprost niezrozumiałej decyzji padł doskonały polski bokser Szymura, który wygrał wyraźnie walkę ze swym argentyńskim przeciwnikiem, a pod koniec trzeciej rundy rzucił go na kolana i tylko gong uratował Argentyńczyka od nokautu. Sędziowie jednak punktowi przyznali zwycięstwo Argentyńczykowi Cia. Sędzia ringowy Włoch nie chciał wprost wierzyć żeby można było wydać tak krzywdzący werdykt i powiedział do Sztamma: „Zupełnie nie rozumię tej decyzji!"

Kierownictwo polskie założyło ostry protest przeciwko skrzywdzeniu Szymury, a gdy jury odwoławcze protest ten odrzuciło, polski członek tego kolegjum p. Zapłatka wycofał się z jury dając wyraz swemu oburzeniu z powodu tej decyzji.

Szymura wygrał pierwszą rundę i górował zdecydowanie w trzeciej. Druga miała raczej przebieg wyrównany. Argentyńczyk Cia był znacznie słabszy technicznie, nie umiał sobie poradzić z kontrami Polaka. Cia ratował się wieszaniem się i czepianiem się Polaka i walczył nieczysto, za co otrzymał od sędziego ostrzeżenie, a więc już to wystarczało, by Szymurze przyznać zwycięstwo. W ostatnich minutach walki Argentyńczyk nie wykazywał już żadnej inicjatywy, chwiał się na nogach, gdy osunął się pod ciosami Polaka na kolana został tam przez chwilę już po gongu i podniósł się z największą trudnością, czepiając się sznurów ringowych.

Bywalcy turniejowi twierdzą jednogłośnie, że w dotychczasowym przebiegu turnieju mimo kilku pokrzywdzeń nie było wypadku wydania tak jaskrawie nieprzyjaźnej dla któregokolwiek boksera decyzji.

Szabliści rozgrywali wczoraj turniej indywidualny. Zaczyk i Banaś walczyli słabo i odpadli już w eliminacjach. Natomiast doskonały dzień miał Sobik, który walczył bardzo przebojowo, ofensywnie i po kolei rozłożył Putzla (Austria), Molnera i Argentyńczyka Huerga, mimo że ten o[illegible] dał już 4:1

Porażka Antkiewicza

W półfinale wagi piórkowej Antkiewicz przegrał na pkt. z b. dobrym Włochem Formenti i walczy o 3 miejsce z Argentyńczykiem Nu[illegible]

Zbędne poprawki USA

odrzucone przez komitet dunajski

BELGRAD (PAP). — Konferencja dunajska we wtorek po południu i środę rano w dalszym ciągu rozpatrywała projekt radziecki konwencji, dotyczącej żeglugi na Dunaju oraz zgłaszane do niego poprawki.

Art. 1 formułuje zasadę, że żegluga na Dunaju jest wolna i dostępna dla statków handlowych i pasażerskich wszystkich państw na równych prawach, jeżeli chodzi o opłaty portowe oraz pod względem warunków przysługujących ruchowi [illegible]

Delegacja amerykańska zgłosiła poprawkę, która dodaje, że równe prawa będą komentowane [illegible] sposób, by wykluczona została dyskryminacja, stosowana względem jakiegokolwiek państwa.

Delegat węgierski wykazał, że poprawka jest zbędna, ponieważ artykuł 1 projektu radzieckiego w dostatecznym stopniu określa zasadę wolności żeglugi na Dunaju.

Poprawka amerykańska została odrzucona większością głosów. Za poprawką głosowały Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja.

Dar tow. Premiera dla świetlicy huty „Batory"

KATOWICE (I) Prezes Rady Ministrów tow. J. Cyrankiewicz żywo interesuje się przejawami działalności społeczno-kulturalnych załóg zakładów pracy. Dowodem tego zainteresowania jest między innymi dar, jaki otrzymała świetlica huty „Batory" od tow. Premiera.

Świetlica ta otrzymała mianowicie na własność obraz Teresy Wilczyńskiej — „Kwiaty".

W myśl intencji Premiera dar ten ma być zachętą do dalszej pracy wychowawczej świetlic przemysłu hutniczego w dziedzinie oświatowo-kulturalnej.

Uczestnicy Kongresu na przyjęciu w Radzie Ministrów

WARSZAWA. Z okazji Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej minister Oświaty tow. dr Skrzeszewski z małżonką wydał w salach Prezydium Rady Ministrów przyjęcie na które przybyli przedstawiciele delegacji biorących udział w obradach Konferencji.

Obecni byli również przedstawiciele Korpusu Dyplomatycznego: ambasador ZSRR — Lebiediew, ambasador Czechosłowacji — Pieck, posłowie: Holandii Fiedes, Szwajcarii Ganz, Bułgarii Tagaroff, Hiszpanii Sanches Archas, Brazylii Medicos de Peco, Danii Eickhoff; charge d'affaires: Kanady, Węgier, Norwegii oraz przedstawiciele ambasady Jugosławii i Wielkiej Brytanii.

Ponadto w przyjęciu wzięli udział: przedstawiciele polskiego świata nauki, kultury, sztuki oraz ruchu zawodowego.

Z kraju

WRACAJĄ GÓRNICY I HUTNICY z FRANCJI

SZCZECIN 9 bm. odeszły ze Szczecina dwa pociągi wahadłowe jeden na teren Westfalii, a drugi do Berlina po nowe partie reemigrantów. W roku bieżącym przez Szczecin przybyło do kraju 10 transportów reemigrantów z Zachodu Każdy z nich liczył od 170—300 osób.

Wśród powracających większość stanowią rzemieślnicy, poza tym górnicy i hutnicy. Znaczna część rzemieślników osiedla się w miastach Pomorza Szczecińskiego.

„LATAJĄCE SZKOTY" NIOSĄ POMOC

WARSZAWA Sześć ambulansów ruchomych otrzymanych od Szkockiego Czerwonego Krzyża ruszyło już w teren, obsługując okręgi: wrocławski, gdański, białostocki i kielecki. Jeden z ambulansów, obsługujący obecnie województwo częstochowskie, zostanie niebawem skierowany na teren śląsko-dąbrowski.

ZŁOM — Z DNA RZEKI

SZCZECIN. Ekipa ratunkowa GAL wydobyła z dna rzeki Małej Reglitzy w porcie szczecińskim wrak fińskiego statku „Ariel" o pojemności 1.400 BRT. Statek ten Niemcy podpalili w czasie walk o Szczecin. Wydobyta jednostka zostanie przeznaczona na złom. Jedynie część maszynerii jest możliwa do remontu.

OSTATNI TRANSPORT JAGÓD

GDAŃSK. Z Gdańska wyszedł do Hull duński motorowiec „Jorgen Kidus", zabierając 42 tony jagód. Jest to ostatni w tym roku transport jagód do Anglii.

Razem - młodzi przyjaciele!

WARSZAWA. W piątym dniu obrad Międzynarodowego Kongresu Młodzieży Pracującej, praca toczyła się w pięciu komisjach, które opracowywały projekty końcowych uchwał Kongresu.

PROJEKTY REZOLUCJI

Na końcowym posiedzeniu plenarnym uchwalonych ma być 5 rezolucyj:

1) w sprawie jedności młodzieży pracującej w walce o pokój, demokrację i niezależność narodową, 2) w sprawie prawa do pracy; równych płac, prawa do uczestniczenia młodzieży zawodowej itp., 3) uchwała w sprawie zabezpieczenia dzieci w dzieciństwie oraz w sprawie ochrony pracy młodocianych, 4) w sprawie potrzeb intelektualnych i kulturalnych oraz 5) orędzie do młodzieży pracującej na całym świecie.

PRZY ŁOPATACH

Wszyscy pozostali delegaci nie biorący udziału w obradach komisyjnych — pracowali w tym dniu przy odgruzowywaniu terenu pod budowę Centralnego Domu Młodzieży Polskiej przy zbiegu Alej Stalina, Alej Wyzwolenia i Koszykowej.

Delegacja francuska i belgijska pracowała od Al. Wyzwolenia, ładując gruz przy pomocy transportera na auta i przyczepy traktorowe. Czesi, Bułgarzy, Węgrzy i Szwajcarzy pracowali razem przy oczyszczeniu cegieł. W niespełna godzinę obok pracujących stanęły 4 kwadraty cegieł.

Delegaci ZSRR przystąpili do usuwania ruin od strony placu Na Rozdrożu.

Najsprawniej szła praca przy ładowaniu gruzu na auta, gdzie zebrali się delegaci wszystkich prawie narodowości. Polski okrzyk „razem" koordynował sprawnie pracę przy odgruzowywaniu.

Ogółem wywieziono tego dnia 300 m sześć. gruzu oraz oczyszczono sterty cegieł.

Otwarcie wystawy młodzieżowej

WARSZAWA. — Wczoraj przewodniczący światowej federacji młodzieży demokratycznej Guy de Boisson w obecności min. tow. Skrzeszewskiego, wicemin. Dolańskiego i prez. Warszawy tow. Tołwińskiego dokonał otwarcia wystawy walki i osiągnięć demokratycznego ruchu młodzieżowego. Wystawa zajmuje kilka sal w Muzeum Narodowym. Kraje demokracji ludowej i ZSRR na czele zobrazowały osiągnięcia swej młodzieży, podniesienie się poziomu zdrowotnego i kulturalnego młodych robotników i pracowników umysłowych.

Wstrząsające wrażenie sprawia sala Grecji, zapełniona fotografiami bohaterskich żołnierzy-partyzantów, poległych w walce o wolność.

Sala polska jest bardzo ciekawa. Ogólną uwagę zwraca mapa Europy, na której chorągiewkami oznaczono miejsca bitew, w których Polacy w ostatniej wojnie brali udział.

Plany Wspólnego Domu gotowe

Pierwsza część budowli - w 1950 r.

WARSZAWA. — Ostateczne plany kompleksu gmachów Wspólnego Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej oddane zostaną w dniu 15 bm. władzom budowlanym do zatwierdzenia. W tej chwili na budowie zatrudnionych jest 400 robotników. Specjalnie powołane do budowy Wspólnego Domu państwowe przedsiębiorstwo budowlane zdążyło już wywieźć z terenu około 40 tys. m. sześć gruzu. Wstępne prace nad uporządkowaniem terenu budowy są już na tyle zaawansowane, że rozpoczęto kopanie fundamentów pod 6 piętrowy gmach.

Gmach ten przeznaczony na pomieszczenia biurowe połączony będzie podziemnym korytarzem z budynkiem gdzie mieścić się będzie ogromna sala obrad.

Budynek „A" i sala zebrań stanowią pierwszy etap budowy „Wspólnego Domu" i wykonane zostaną do jesieni 1950 roku.

Komendant Stutthofu przed sądem

TORUŃ. — Przed Sądem Najwyższym w Toruniu rozpocznie się w dniu 23 sierpnia proces 13 SS-manów, którzy stanowili komendę SS w Stutthofie. Oskarżonymi są: Teodor Manski, Konrad Meier, komendant obozu Ewald Foth i Fritz Peter — wicekomendanci bloku: Albert Paulitz, Hans Rach, Emil Wenzel, Karol Rottler, Alfred Nicolaysen, Kurt Dietrich, Karol Dietrich, Karol Eggerth i Paul Wallnitt.

Truman kłóci się z Marshallem

o stosunek do państwa Izrael

NOWY JORK (PAP). — Jak już donosiliśmy, dziennik „New York Star" przyniósł w depeszy z Waszyngtonu rewelacje o nowym konflikcie między Trumanem a Marshallem na tle problemu Palestyny.

Truman wystąpić miał — ze względów ściśle przedwyborczych — propozycją interwencji pomocy amerykańskiej dla państwa Izrael. Pomoc ta wyrażałaby się w 100 milionowej pożyczce, w uznaniu państwa Izrael de jure oraz w poparciu go jako kandydata do ONZ. Obietnice takie miał zresztą złożyć Truman już przed 2 miesiącami prezydentowi Izraela Weizmanowi podczas jego wizyty w Białym Domu. Marshall okazał się zaciętym oponentem tego planu, jako zwolennik projektów Bernadotte'a, które zmierzają do przeprowadzenia zmian terytorialnych państwa Izrael na rzecz Arabów. Plan Bernadotte'a cieszy się całkowitą aprobatą Anglików. Według „New York Star" Marshall miał zagrozić Trumanowi dymisją, twierdząc, że propozycje Trumana stoją na przeszkodzie planom amerykańskim porozumienia się z Arabami drogą rewizji planu podziału Palestyny.

Według wiadomości z Lake Success, państwo Izraela już w najbliższych dniach ma złożyć do Rady Bezpieczeństwa podanie o przyjęcie do ONZ.

Co przywieźliśmy?

GDYNIA Do Gdyni wszedł z Kopenhagi duński motorowiec „Falstria" z ładunkiem 2.784 ton drobnicy. Statek przywiózł chemikalia, skórę podeszwową, papierosy oraz opony i dętki samochodowe. Tego dnia wpłynął również duński statek „Bolivia" z ładunkiem 180 ton skóry podeszwowej i 150 ton drobnicy.

GDAŃSK. Polski transportowiec „Białystok" przywiózł z Lulea 10.114 ton rudy żelaznej.

Żywność radziecka napływa do Berlina

WISMAR (SAP) — 3.100 ton pszenicy przywiózł do portu Wismar we środę statek radziecki „Baftasa". Do portu Rostok zawinął tegoż dnia statek radziecki „Polkowo" wiozący 2.580 ton pszenicy. Natychmiast przystąpiono do przeładowywania zboża do wagonów, których część skierowano do Berlina.

We czwartek rano przybył do portu Wismar statek radziecki „Malfatow" wiozący 2,951 ton pszenicy. Do portu Rostok zawinął statek „Gribojedow" z 2,458 tonami pszenicy na pokładzie. Oba te transporty przeznaczone są do Berlina, dokąd zostaną bezzwłocznie wysłane.

Samochód liliput - za 90 tysięcy zł

budzi sensację na ulicach Katowic

KATOWICE — Duże zainteresowanie wywołał na ulicach Katowic miniaturowy, 2 osobowy samochód, skonstruowany przez technika - mechanika Państwowej Fabryki Kotłów w Skoczowie E. Kępnego.

Samochód ten zbudowany został z części motocyklowych i zaopatrzony w karoserię z dykty. Do napędu wozu konstruktor przystosował silnik od piły mechanicznej, pojemności 200 cm. sześć. Przy 150 kg. wagi własnej wóz rozwija szybkość 80 km. na godzinę, zużywając przeciętnie 4 litry mieszanki benzynowo-oliwnej na 100 km.

Podkreślić należy, że ob. Kępny już przed wojną opracowywał plany miniaturowego pojazdu. Obecnie, po ukończeniu liceum mechanicznego, ambitny konstruktor w ciągu kilku miesięcy, pracując w chwilach wolnych od zajęć fabrycznych, zrealizował swoje zamierzenia.

Według zdania konstruktora, przy zastosowaniu do budowy karoserii blachy aluminiowej, można wydatnie obniżyć ciężar wozu i tym samym ograniczyć zużycie paliwa.

Koszt budowy małego samochodziku o aerodynamicznych liniach wyniósł ok. 90.000 zł.

Ob. Kępny złożył wniosek o opatentowanie konstrukcji.

„Chcemy tu zostać na zawsze"

mówią dzieci polskie z Berlina

PIOTRKÓW. We Włodzimierzowie pow. piotrkowskiego odbyło się uroczyste rozdanie darów, ofiarowanych przez delegację kobiecą robotniczej Łodzi dla 99 dzieci polskich z Berlina, przebywających obecnie z 154 dziećmi z Łodzi na obozie letnim.

Po rozdaniu upominków przedstawiciele Kuratorium i delegacji przeprowadzili rozmowy z wszystkimi dziećmi polskimi z Berlina, które wyrażały zadowolenie z pobytu na koloniach, jak również pragnienie pozostania w Polsce.

Zasiłki dla pracowników

przenoszących się na nowe miejsce

WARSZAWA — Osoby kierowane przez Urząd Zatrudnienia do pracy poza miejscem swego dotychczasowego pobytu, mają prawo do zapomogi bezzwrotnej na koszty przesiedlenia oraz do zasiłku zwrotnego na zagospodarowanie się. Według instrukcji ministra Pracy i Opieki Społecznej, zapomoga bezzwrotna wynosi dla osób samotnych — 3 tys. zł., dla osób mających na utrzymaniu od 1 — 2 członków rodziny — 4 tys. zł., dla osób posiadających na utrzymaniu więcej niż dwu członków rodziny — 5 tys. zł. Zasiłek zwrotny dla osób samotnych przewidziany jest w wysokości 10 tys. zł., dla mających na utrzymaniu rodzinę 15 tys. zł., plus dodatek w wysokości 5 tys. zł., na każdego członka rodziny. Ogólna jednak kwota zasiłku nie może przekroczyć 30 tys. zł.

Zasiłek ma być zwrócony w 36 równych miesięcznych ratach.

Wnioski o przyznanie tego rodzaju pomocy składać należy w Urzędzie Zatrudnienia.

16 tys. ha zalesiono w Lubelskim

LUBLIN Tegoroczny plan akcji zalesienia przewidujący zalesienie 9.8 tys. ha, został przekroczony o 1,2 tys. ha. Koszt przeprowadzonej akcji wyniósł 65.000.000 zł.

Ogółem w ciągu ostatnich 4 lat zalesiono na terenie Lubelskiej Dyrekcji Lasów Państwowych ponad 16 tys. ha. W roku przyszłym projektowane jest zalesienie dalszych 11.000 ha

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

La Tribune des Nations

„Koła rządzące w USA zaczynają zdawać sobie sprawę, że plan Marshalla nie wystarczy do utrzymania w równowadze systemu, na którym opierają one swą władzę tak zewnątrz kraju, jak i w jego granicach. Niewątpliwie z tych przesłanek zrodziło się ostatnie orędzie Trumana do Kongresu, w którym prezydent przyznał, iż Stanom Zjednoczonym grozi inflacja. Min. Snyder i Porter przed komisjami monetarną i finansową Izby Reprezentantów i Senatu potwierdzili obawy Trumana. Już obecnie wiele banków prywatnych zaczyna zaciskać politykę kredytów.

Z drugiej strony nieoczekiwany w kołach politycznych USA sukces i wzrost popularności trzeciej partii Henry Wallace'a jest dowodem tego, że Trumanowi zagraża powstanie w kołach liberalnych wyborców niechęci, którą prezydent stara się więc „zawczasu" doprowadzić do wyzbycia się, którą by osłabiła argument rewindykacji socjalnych w przededniu wyborów prezydenckich.

Biały Dom musi również brać pod uwagę możliwość, że opinia publiczna Ameryki zaczyna zauważać tkwiącą niemoc utworzenia się nowej perspektywy pokoju. Należy również podkreślić słowa, jakie wypowiedział gen. Eisenhower w wywiadzie udzielonym wielkiemu tygodnikowi amerykańskiemu. Generał powiedział: Należy znaleźć sposób nieporozumień, jakie istnieją między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim. Nie wystarczy w tym celu „wyłudzać", że zamiary radzieckie są trudne do trzymania w niewiedzy wszelkich wydarzeń politycznych. Nie wystarczy również twierdzić, że motywy polityki USA, które w pojęciu wielu obywateli amerykańskich są altruistyczne, są tylko błędnie interpretowane przez kraje Ameryki Południowej".

Rozmowy moskiewskie

Na przestrzeni dwóch tygodni przedstawiciele mocarstw zachodnich odbyli 6 rozmów z kierownikami polityki ZSRR i korespondenci anglosascy podają, że będzie jeszcze dalszy ciąg pertraktacji. W Londynie od początku podjętej akcji sytuacja jest określana jako „nastrój ostrożnego optymizmu". Fakt, że pertraktacje się przeciągają nie denerwują anglosaskich sfer politycznych. Dziennikarze uważają, że długotrwałość tych pertraktacji świadczy, iż dyskutowany jest w Moskwie całokształt problemu niemieckiego i skłonni są uważać to za objaw wielce po[illegible].

Grzechy i głupstwa

Politycy anglosascy wiele nagrzeszyli w ostatnim czasie. Mają na sumieniu pociągnięcia zgoła nie przemyślane, podjęli kroki, które nie prowadzą do żadnego rozwiązania. Nic więc dziwnego, że opinia publiczna ich krajów w rozmowach moskiewskich chciałaby widzieć zapowiedź rozwiązań, które przyniosą nie tylko odprężenie nerwowe, ale również możliwie „bezbolesną" naprawę błędów polityków anglosaskich.

Do czego bowiem doprowadziła ich taktyka? Administracja Berlina została rozbarażona w ich własnych sektorach. Samolotami usiłują Anglosasi dowieźć do Berlina... kartofle i węgiel, a przeciętny obywatel zarówno Stanów Zjednoczonych jak i W. Brytanii stale myśli o tym, że za tę zabawę będzie musiał drogo płacić w samym Berlinie. Samolotowy transport nie ratuje prestiżu Anglosasów, gdyż berlińczycy wiedzą, że władze radzieckie w zakresie zaopatrzenia ich potrzeb mają decydujący głos i panują całkowicie nad sytuacją.

Kosztowna zabawa

Zagalopowanie się gen. Clay'a [illegible] i finansowe. Niewątpliwie robił on to, o czym myśleli politycy, którym się zdawało, że [illegible] moment właściwy na zastosowanie metody nacisku. Bardzo szybko, mimo to jednak dla siebie zapóźno, anglosascy politycy zorientowali się, że metoda nacisków nie działa. Związek Radziecki zastraszyć się nie daje i umie parować ciosy bardzo boleśnie.

Potrzebne więc jest im wyjście z nieprzyjemnego impasu, w który tak, ostatecznie, ale dobrowolnie wyszli. Przed kilkoma tygodniami odrzucili dobrą okazję do podjęcia [illegible] z Moskwą. Odpowiedź generalissimusa Stalina na list otwarty Wallace'a stwarzała odpowiednią płaszczyznę porozumienia. Min. Marshall po prostu nie chciał tego momentu wykorzystać.

Po niewczasie jednak politycy amerykańscy zorientowali się, jak wielkie popełnili głupstwa. Przeczyli zarówno republikanie jak i demokraci, że znajdują się w okresie wyborów prezydenta USA. Republikanie mając zamiar wygrać te wybory, nie chcą pić piwa, nawarzonego przez Trumana. Ich piwo może być takie same, ale będzie... własne. Truman zaś w decydującym okresie chętnie przyodziałby się w szatę orędownika pokoju, orientuje się bowiem zbyt dobrze, że zaangażowana przez niego „zimna" wojna jest ponad nerwową wytrzymałość społeczeństwa amerykańskiego, które w masie swej żadnej wojny nie chce. Ani zimnej, ani tym bardziej — gorącej.

Nie chodzi o drobiazgi...

Suma głupstw politycznych, taktycznych błędów i partyjnych kalkulacji złożyła się na to, że Amerykanie „przypomnieli" sobie o możności rozmów z ZSRR a oni przecież trzymają batutę w ręku w gronie mocarstw zachodnich.

Rozmowy moskiewskie są prowadzone w tajemnicy, możemy się jednak orientować o co chodzi delegatom anglosaskim. Chcieliby niewątpliwie rozwiązać nieprzyjemną dla siebie sprawę Berlina. Można bałamucić naiwnych rekordami transportów samolotowych oraz sukcesami marki zachodniej w Berlinie, ale propaganda nie zmieni faktów, a te są nadzwyczaj przykre.

Jesteśmy przekonani, że jeśli przedstawiciele mocarstw zachodnich nie przyjmą radzieckiego punktu widzenia, znanego wszystkim od dłuższego czasu, że sprawa Berlina jest tylko fragmentem ogólnego problemu niemieckiego — i to nie najważniejszym — to podjęte rozmowy nie mogą doprowadzić do pozytywnych rezultatów. [illegible] bowiem próbować wyjść z impasu berlińskiego z zachowaniem twarzy, okopując się równocześnie na pozycjach państwa zachodnio niemieckiego.

... chodzi o pokój

Tutaj nie może być ograniczonej dyskusji w sprawie berlińskiej przy równoczesnym trwaniu przy zaleceniach konferencji londyńskiej co do pełnego problemu Niemiec. Chodzi o całokształt spraw niemieckich, o przybliżenie momentu traktatu pokojowego z Niemcami i uregulowanie powojennych spraw w Europie.

Stanowisko Związku Radzieckiego nawet na moment nie przestało być jasne. Jest ono całkowicie zgodne z ustalonymi poglądami przed 3 laty w Poczdamie do realizowania których została powołana Rada Ministrów Spraw Zagranicznych z udziałem przedstawiciela ZSRR, nie zaś dowolnie dobrany komplet, który „radził" w Londynie pod naciskiem Stanów Zjednoczonych.

Taki jest pogląd nie jednego państwa, ani nawet grupy państw. To jest stanowisko wszystkich ludzi, którzy chcą widzieć ugruntowany pokój w Europie i na całym świecie.

Chciałoby się uścisnąć ręce wszystkim twórcom Wystawy

-- mówi tow. min. K. Rusinek

Wystawę Z. O. zwiedził ostatnio min. Pracy i Opieki Społ. tow. K. Rusinek.

Tow. Rusinek oświadczył: Powiedzieć o Wystawie Z. O., że ładna, że wspaniała, że tematycznie i artystycznie ciekawa, znaczy tyle, co nie powiedzieć pełnej prawdy o niej.

„Widziałem wystawy w kraju i zagranicą. Wystawa Z. O. zrodziła nowy termin. Jest ona dokumentem, [illegible] nie [illegible] o inteligencji narodu, o jego sile dynamicznej, o zmyśle organizacji pięknie [illegible] pomnikiem naszej wielkości i naszej dumy. Patrząc na Wystawę chciałoby się zwołać inicjatorów Wystawy i twórców od robotnika do artysty i wszystkim uścisnąć ręce i pogratulować. Zrobiliście wielką rzecz, i pokazaliście narodowi i światu, [illegible] Ludowa i jej ludzie".

Oto bohaterowie pracy

Robotnicy sami naprawili 1000-tonową prasę

WROCŁAW — W zakładach Pafawagu uległa poważnemu uszkodzeniu 1000 tonowa prasa hydrauliczna. Prasa ta była wykonana zagranicą, w zakładach, które podczas w[illegible] uległy zniszczeniu. Próby zamówienia w Ameryce części zamiennych do prasy nie dały rezultatów. Tempo produkcji węglarek nagliło do przyśpieszania reperacji prasy.

Nie posiadając rysunków warsztatowych oraz potrzebnych do naprawy obrabiarek — pracownicy Pafawagu podjęli się przeprowadzenia remontu we własnym zakresie. Po kilku naradach techniczn. tokarze Gąsiorowski i Rosikoń oraz szlifierz Chudzikiewicz wykonali, pod kierownictwem inż. Brandesa oraz majstra Brankiewicza obróbkę części. Montaż prasy przeprowadzili, pracując po 16 godzin na dobę ślusarze remontowi: Śledziak i Dydyński, mając do pomocy obsługę prasy Kaczmarskiego i Robaczkiewicza.

[illegible]

Nareszcie zagrała ambicja

Pierwsi przodownicy pracy wśród pracowników umysłowych

KATOWICE (cel) — W siedzibie Zjednoczenia Biur Projektowo-Montażowych w Katowicach odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów i nagród pierwszym w Polsce zwycięzcom współzawodnictwa pracy wśród pracowników umysłowych.

Z rąk rekordzisty przemysłu węglowego, górnika Bugdoła, honorowe dyplomy przodownika pracy Zjednoczenia otrzymali: W. Janik (dział księgowości), Al. Krajewska (wydz. ogólny), G. Konieczny (wydział personalny), E. Olej (wydz. finansowy), A. Boldołówna (wydz. administracyjny), J. Fedor (dział kontroli wewnętrznej), E. Hajduczok (wydz. transportowy), M. Domagała (dział sprzedaży), R. Szailik (wydz. zaopatrzenia), S. Męski (dział ogólno-techniczny), L. Januszewska (sekretariat techniczny), T. Szczepanik (dział planowania), i W. Baron (dział budowlany). Ponadto 31 osób spośród biorących udział we współzawodnictwie, zostało wyróżnionych premiami pieniężnymi. Premie pieniężne otrzymali przodownicy i wyróżnieni.

Rekordzista górnik Bugdoł w imieniu przodowników pracy w górnictwie węglowym i wszystkich górników, powitał pierwszych przodowników pracy wśród pracowników umysłowych podkreślając ścisłą więź łączącą górnika w jego pracy pod ziemią z pracownikiem umysłowym przemysłu węglowego.

Zaznaczyć należy, że w dniu 15 kwietnia br. pracownicy Zjednoczenia Biur Projektowo-Montażowych przemysłu węglowego, w liczbie 85 proc. zatrudnionych w Zjednoczeniu przystąpili do współzawodnictwa pracy, polegającego na przestrzeganiu terminowości, wydajności i dyscypliny pracy. Po trzech i pół miesiącach współzawodnictwo pracy dało świetne wyniki. Zlikwidowano niemal całkowicie 4 miesięczne [illegible] zaległości dostosowując się całkowicie do wyznaczonych terminów [illegible] pracy.

W wyniku współzawodnictwa absencja, która przed jego rozpoczęciem wynosiła ok. 17 proc., zmniejszyła się do 5 proc.

Tylko zweryfikowani w 3 stopniu

korzystać będą z pomocy Zw. b. Więźniów

Zarząd Główny Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych zawiadamia, [illegible] XI. 1948 r. z pomocy Związku [illegible] najszerszym tego słowa znaczeniu będą mogli korzystać tylko członkowie i podopieczni Związku, zweryfikowani w 3 stopniu t. j. przez Główną Komisję Weryfikacyjną.

W związku z tym wszyscy zainteresowani powinni niezwłocznie uzupełnić brakujące dane, wymagane przez Komisje Weryfikacyjne Kół lub Okręgów w celu przyśpieszenia swej weryfikacji.

Junacy latają na szybowcach

POZNAŃ. — W szkole szybowcowej w Rządkowie pod Chodzieżą rozpoczął się kurs szkoleniowy dla junaków „Służby Polsce" w liczbie 60 z województwa poznańskiego, śląskiego i białostockiego. Program 6 tygodniowego kursu składa się z części teoretycznej i praktycznej.

Głosy 45 milionów młodzieży

domagają się dalszej walki o lepszy świat

WARSZAWA. — W przerwie między obradami Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej — przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej p. Guy de Boisson odbył konferencję z przedstawicielami prasy krajowej i zagranicznej, w toku której przedstawił dotychczasowe rezultaty obrad. Jednocześnie p. Guy de Boisson wyraził wdzięczność Rządowi Polskiemu i młodzieży polskiej za możność odbycia Kongresu w Warszawie, będącej symbolem walki o wolność.

RÓŻNE SYTUACJE MŁODZIEŻY

Należy podkreślić — oświadczył p. Guy de Boisson — że sytuacja młodzieży nie jest we wszystkich krajach jednakowa. W niektórych krajach nie jest zadawalająca, w [illegible]. Z [illegible] referatów wynika, że jedynie w krajach o ustroju demokracji ludowej młodzież korzysta ze wszelkich praw i możliwości rozwojowych we wszystkich dziedzinach życia. Delegaci krajów, w których młodzież prowadzi ciężką walkę o byt, nie kryli swych zawiedzionych nadziei. Delegaci ci oświadczyli, że młodzież, która stała zawsze [illegible] szych szeregach walki z [illegible] i walnie przyczyniła się do zwycięstwa, nie zbiera obecnie owoców swej walki. W krajach tych prawa młodzieży są bardzo ograniczone, bezrobocie wzrasta, zaś ciężkie warunki życia i wyzysk szczególnie w krajach kolonialnych przybierają zastraszające rozmiary.

ROZGŁOS KONFERENCJI

W toku obrad zastanawiano się nad możliwościami poprawy, której pierwszym warunkiem jest walka. Wszyscy delegaci uznali konieczność jedności walki o polepszenie bytu oraz zjednoczenie młodzieży z siłami demokratycznymi, a przede wszystkim ze związkami zawodowymi.

P. Guy de Boisson stwierdził, że Międzynarodowa Konferencja Młodzieży Pracującej w Warszawie, reprezentująca 45 milionów młodzieży świata nabrała już wielkiego rozgłosu, wzmacniając jednocześnie potęgę i znaczenie Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — organizatorki obecnej konferencji.

SKŁAD SPOŁECZNY DELEGATÓW

W Konferencji bierze udział 448 delegatów i obserwatorów reprezentujących 16 narodów. Obecne na konferencji delegacje reprezentują 45 milionów młodzieży krajów z których przybyły.

Przeciętny wiek delegatów, biorących udział w konferencji wynosi 22 lata. 81 proc. delegatów jest członkami związków zawodowych.

Skład socjalny delegatów przedstawia się następująco: 15 proc. delegatów jest stale zatrudnionych w związkach zawodowych lub organizacjach młodzieżowych na kierowniczych stanowiskach; 11 proc. pracuje w ciężkim przemyśle; 22 proc. pracuje w lekkim przemyśle i handlu; 8 proc. pracuje w biurach; 4 i pół proc. stanowią rolnicy; 7 proc. to wykwalifikowani robotnicy z wykształceniem zawodowym; 1 proc. odbywa służbę wojskową; lub 2 proc. to członkowie parlamentów swych krajów.

Złagodzenie warunków osadnictwa na Z. O.

WARSZAWA. — Warunki gospodarcze na Ziemiach Odzyskanych uległy znacznej poprawie w porównaniu z ubiegłymi latami. Biorąc powyższe pod uwagę Ministerstwo Ziem Odzyskanych postanowiło zmniejszyć wymagania, jakie dotąd spełniać musieli osadnicy, ubiegający się o przydział pełnorolnych gospodarstw.

W szczególności Ministerstwo postanowiło aż do odwołania dopuścić do osadnictwa rodziny, które nie posiadają wymaganej dotąd ilości inwentarza żywego. Obecnie osady pełnorolne obejmować mogą rodziny, posiadające co najmniej konia lub krowę.

Ponadto Ministerstwo zezwoliło nawet rodzinom zupełnie nie posiadającym inwentarza obejmować gospodarstwa pełnorolne, jednak liczba tych rodzin nie może przekraczać 30 proc. ogółu przesiedlanych z terenu danego powiatu.

W dalszym ciągu natomiast zachowują moc obowiązującą postanowienia, określające minimum rąk roboczych w przesiedlanych rodzinach.

Gazownie, wodociągi i rzeźnie

przystąpiły do współzawodnictwa pracy

WARSZAWA. — Zgodnie z uchwałami czerwcowego plenum KCZZ Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej przystąpił do zreorganizowania istniejących już na terenie Związku Komitetów Współzawodnictwa Pracy. Powołanie Centralnego Komitetu Współzawodnictwa Pracy nastąpi do dnia 20 sierpnia, komitetów branżowych do dnia 31 sierpnia, zaś komitetów okręgowych, od działowych i zakładowych do dnia 15 września.

[illegible]

PRECZ Z ANGLOSASKIMI PRÓBAMI ODBUDOWY AGRESYWNYCH NIEMIEC!

Branżowe komitety współzawodnictwa utworzone będą dla: Gazowni, Energetyki, Zakładów Komunikacyjnych, Wodociągów i Kanalizacji, Rzeźni, Z.O.M., gmin wiejskich i miejskich, jak również dla wszystkich innych zakładów, które znajdują się w administracji samorządu.

Od 1 września współzawodniczyć ze sobą będą: Gazownia Warszawska z Gazownią Łódzką, Wodociągi Warszawskie z Wodociągami Poznańskimi, M.Z.K. Warszawa z M. Z. K. Gdańsk - Gdynia, Rzeźnia Warszawska z Rzeźnią Łódzką i Z.O.M. Warszawa z Z.O.M. Gdańsk.

Współzawodnictwo to pozwoli na podstawie uzyskanych doświadczeń na szczegółowe opracowanie norm technicznych dla każdej z tych branż na terenie całego kraju.

O godność człowieka pracy

Dlaczego istnieją napiwki?

Zwyczaj dawania i brania napiwków zrodził się w atmosferze nierówności klasowych. Dawali je Rzymianie niewolnikom, panowie feudalni poddanym, kapitalistyczna burżuazja tym których uważała za niższych od siebie.

Nie wchodząc jednak nawet w historyczne rozważania na ten temat, stwierdzić trzeba, że zwyczaj ten jest bardzo nieprzyjemny i to nie tylko dla biorących ale także i dla dających. Oczywiście dla tych którzy mają poczucie własnej godności równości i braterstwa w stosunku do innych ludzi. Zwyczajowe prawo napiwków rozpanoszyło się jednak tak powszechnie, że nawet kiedy naprzeciw siebie stanie dwóch obywateli, z których jeden wstydzi się dać, a drugi wstydzi się brać, ceremonia „napiwkowania" jednak się odbywa, bo każdy z nich myśli, że ten drugi mógłby się obrazić gdyby ją pominięto.

Ogólnie przyjętym zwyczajem jest dawanie napiwków listonoszom, doręczającym telegramy czy listy specjalne, fryzjerom, windziarzom, szatniarzom, woźnym, słowem wszystkim tym, których praca polega na oddawaniu usług innym ludziom. Ostatnio przyjął się nawet zwyczaj dawania napiwków w formie zwiększonej opłaty za bilet konduktorom tramwajowym. Nie daje się natomiast napiwków lekarzom ubezpieczalni, adwokatom broniącym z urzędu, urzędnikom i t. p.

Zarówno lekarz Ubezpieczalni jak i np. listonosz oddają usługi innym ludziom i za pracę tę wynagradzani są ryczałtowo w formie uposażeń miesięcznych. Tłumaczenie które się często słyszy, że napiwki są dobrowolnym datkiem do niskich pensji niektórych obywateli, nie wytrzymuje krytyki. O ile nam wiadomo pensje lekarzy Ubezpieczalni nie są o wiele wyższe od uposażeń listonoszy a na pewno nie przekraczają zarobków fryzjerów. Dobrowolność jest również problematyczna, ponieważ zwyczaj dawania napiwków dawno już przerodził się w niepisany przymus społeczny.

System „napiwkowania" ubliża w najwyższym stopniu godności człowieka pracującego. Już w samym geście nastawiania ręki, w którą wędrują szeleszczące pięcio- czy dziesięciozłotówki, w ruchu wsuwania pieniędzy w cudzą kieszeń tkwi poniżenie. A i stosunek do człowieka, z wyrazu twarzy którego bije oczekiwanie na — nazwijmy rzecz po imieniu — jałmużnę, nie jest taki, jaki być powinien. W stosunku tym zatraca się najpiękniejsza myśl, jaka zrodziła się w rewolucji francuskiej, że wszyscy ludzie są równi.

Pracę postawiliśmy dziś na najwyższym piedestale. Stała się ona tym czym logicznie być powinna. Ona jest dziś szlachectwem.

Nie umniejszajmy jej znaczenia przez kontynuowanie ubliżających tradycji feudalno - kapitalistycznych, nie pozwalajmy na to aby naruszano godność człowieka pracy i nie naruszajmy jej sami.

W dowód wdzięczności dla drugiego człowieka nie wsuwajmy mu w rękę zmiętego banknotu. Od tego jest słowo „dziękuję", uśmiech i uścisk dłoni.

(M)

Nowe godło rzemiosła polskiego

WARSZAWA — Jury konkursu Związku Izb Rzemieślniczych R. P. po rozpatrzeniu nadesłanych projektów na godło rzemiosła polskiego zatwierdziło projekt, przedstawiający rękę, trzymającą młot na tle zębatego koła.

Groby z epoki żelaznej

WROCŁAW W powiecie ostrowskim w Sobótce odkryto stare groby z okresu wczesnorzymskiego, a w nich różne przedmioty z żelaza. Odkryciem tym zainteresowali się archeolodzy wrocławscy

„Demokratom" na kółkach

Dyrektorowi NN

Szło wszystko tak jak z płatka
Posada, forsa, przydział,
Służbowa „demokratka"

I żonie dobrze było,
Córeczce oraz matce,
Bo wszyscy mogli jeździć
W służbowej „demokratce".

Gdy się ma z urzędu
wytworną szewroletę,
to można z Międzyzdrojów
wyjazdów robić metę.

I można w Zakopanem
podglądać góry z bliska,
i robotnikom mówić:
Daj, towarzyszu, pyska!

Więc mknęły szewrolety
I Błki oraz Sinki,
Willisy (nawet graty)
i Skody i Cytrynki.

Stąd ruch na autostradach
(Rząd za benzynę płaci) —
Więc dobrze sobie żyli
na kółkach „demokraci".

Lecz wreszcie się skończyła
Przemiła ta zabawa!
Oj, Dyrektorzy drodzy,
Wam nie w smak ta ustawa

Bo Premier nie pozwala
„Szermierzom" demokracji,
Służbowym jeździć autem
na spacer po kolacji.

Słuchajcie, dyrektorzy,
i uczcie swoje dziatki,
By służyć demokracji
nie trzeba „demokratki".

JAN GRZĘDZIELSKI

Ostateczny bilans zbrodni

dokonanych na jeńcach radzieckich

WARSZAWA — Komitet badania b. wojennych obozów jeńców radzieckich w Polsce ustalił, iż ogółem w 45 masowych obozach zmarło z głodu i wycieńczenia, lub zostało okrutnie zamordowanych przez Niemców przeszło pół miliona jeńców radzieckich.

W początkach września b.r. Komitet przystąpi do masowych ekshumacji zwłok b. jeńców radzieckich na cmentarzach obozowych pod Toruniem, gdzie spoczywa około 50 tys. zwłok b. jeńców radzieckich.

Ostatnie badania przeprowadza się jeszcze na terenie Przemyśla, Radomia i Prus Wschodnich. Po skończeniu tych prac, Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce wyda w październiku specjalne wydawnictwo w języku polskim i rosyjskim o obozach jeńców radzieckich w Polsce.

„Myśmy przyszłością Narodu"

3 godziny wśród małych Westfalaków

Na przekór wszystkim nieprzyjaznym znakom na niebie i ziemi dojechaliśmy do Krzeszowic szczęśliwie, a cel naszej wycieczki — dawny pałac Potockich — przywitał nas jasną, uśmiechniętą do słońca i podniesionej na maszcie flagi — ...

Tętniący zazwyczaj życiem kilku set młodych istot budynek zadziwiał dzisiaj ciszą. Z 350 wychowanków zakładu większość wyjechała bowiem na obozy wakacyjne, a luki tej nie zdołały wypełnić dzieci z Westfalii, które w liczbie kilku dziesięciu spędzają w Krzeszowicach 6 tygodni wakacyjnych.

OGNISKO WYCHOWAWCZE W KRZESZOWICACH

Czas pozostający do podwieczorku poświęcamy na zwiedzenie pałacu i na zapoznanie się z historią zakładu, który dla 350 sierot i opuszczonych dzieci stanowi dom rodzinny, a chwilowo w nim przebywające dzieci westfalskie ma nauczyć nie tylko poprawnie mówić ale i czuć po polsku.

Położone o 21 km na zachód od Krakowa (na linii Kraków — Katowice) miasteczko Krzeszowice, miejsce wiecznego spoczynku gen. Chłopickiego, było od dawna licznie odwiedzane dla swoich kąpieli siarczanych i wyjątkowo pięknej okolicy. Magnesem jednak, który przyciągał była bogata galeria starych obrazów i cenna kolekcja rzeźb antycznych.

W kwietniu 1946 r. pałac i folwarki obrabowane były dosłownie ze wszystkiego i wymagały gruntownego remontu. Gdy w maju 1946 roku otwarto tu Państwowy Zakład Wychowawczo - Naukowy dla dzieci i młodzieży pozbawionej opieki rodzicielskiej, rozpoczęło się mozolne kompletowanie urządzenia dla internatu, zagospodarowywanie folwarku, zaopatrywanie magazynu żywnościowego, odzieżowego, pomocy szkolnych, biblioteki.

Dziś zakład posiada najniezbędniejszy inwentarz żywy i nieruchomy, umożliwiający stworzenie wychowankom skromnych, ale znośnych warunków domowych. „Bo przecież internat — mówi z głębokim przekonaniem oprowadzający nas jego kierownik — jest dla sierot prawdziwym domem rodzicielskim. Gdyby pani widziała nasze uczennice „na mieście" nie poznałaby pani, że to dzieci z „zakładu". Każda ubrana inaczej i to wg. najnowszej mody. Opuszczające w tym roku zakład absolwentki seminarium pedagogicznego otrzymały w upominku nową sukienkę, płaszcz zmianę bielizny.

W otoczeniu pełnym koleżeństwa nieskrępowanej radości życia, przy pełnym jednak poszanowaniu dyscypliny, znalazła się sześćdziesiątka dzieci obojga płci, ułamek z kilkanaście setek liczącej armii młodzieży westfalskiej, zaproszonej do Polski na wczasy.

WYDARCI HITLERYZMOWI

Dzieci są w różnym wieku, od najmłodszych do szesnastoletnich, a więc nawet takie, którym nie obca jest groźa wojny i wychowanie w szeregach „Hitler-Jugend". Odnosi się to zwłaszcza do starszych chłopców, bardzo słabo mówiących po polsku. Dziewczęta wychowywał polski dom i opieka matczyna, mówią więc po polsku zupełnie poprawnie.

W zakładzie w Krzeszowicach nie czują się jeszcze całkiem swojsko, wszak to dopiero pierwsze dni ich pobytu w Polsce. Tak trudno nieraz znaleźć polskie słowo, tak ciężko podciągnąć się do dyscypliny panującej w internacie. I dlatego zdarzają się takie drobne „uchybienia" jak nieoczyszczone bucik, niepościelone łóżka, jak spychanie czynności gospodarskich na kogoś z miejscowych. Ale zdarzają się one coraz rzadziej.

Z gromadką dzieci westfalskich stykamy się pierwszy raz w pięknej sali świetlicowej. Dzieci przyjmują serdecznie życzenia dobrego pobytu, jakie im składa delegat krakowskiego okręgu PZZ, a z jeszcze większą radością i otwartymi rękoma kilka, w skromnym upominku ofiarowanych piłek. W podzięce śpiewają swój hymn, a potem zgodnym chórem z wychowankami miejscowymi i szumiącymi drzewami w parku brzmi bojowa pieśń młodzieży „Myśmy przyszłością narodu"

„Polskiej ojczystej nam mowy nie wydrze żaden wróg" brzmią nam w uszach słowa pieśni, kiedy siedamy u stóp „Merkurego" Thorwaldsena, by dokończyć zaczętej przed podwieczorkiem pogawędki.

J. St.

EMIL ZOOR

22



Szaibu

— Nie mam innego wyjścia — powiedziała cicho. — Niech pan nie zwraca uwagi na to, że jestem nieubrana. Niech pan mnie uważa za zwyczajną murzynkę. Błagam, tylko niech mnie pan nie opuszcza, mister Marvan.

Pogromca ujął mocno dziewczynę za rękę.

— Nie bój się! — zawołał stanowczo. Nie pozwolę zrobić ci krzywdy. Jak ci na imię?

— Tina.

— Chodź, Tina. Spróbujemy przedostać się do naszego bungalowu.

Marvan ruszył przodem, usiłując torować drogę. Czuł, że wdał się w jakąś niebezpieczną awanturę. Nie miał pojęcia co zrobi z tą dziewczyną i gdzie ją umieści. Nietrudno było się domyśleć, że jest to żona sławnego Szaibu i że mogą z tego wyniknąć bardzo przykre komplikacje. To wszystko napełniało pogromcę niepokojem. Z każdą chwilą umacniał się w przekonaniu, że popełnił wielkie głupstwo.

Przeszli przez polanę i Tina zatrzymała się na chwilę, aby wyjąć sobie kolec z nogi. Marvan przyglądał się jej z zachwytem, oparty o pień drzewa. W pewnej chwili dziewczyna wyprostowała się i podeszła do niego szybko.

— Bardzo, bardzo panu dziękuję — powiedziała stłumionym głosem. — Pan jest ogromnie dobry dla mnie.

Niespodziewanie zarzuciła mu ręce na szyję i przywarła mocno wargami do jego ust. — Będę cię bardzo, bardzo kochać — szepnęła. Pogromca otoczył ją ramieniem i przyciągnął ku sobie. Nagie, tętniące gorącą krwią ciało brało go w swoje posiadanie. Tina, nie wypuszczając go z objęć, osunęła się na miękkie, chłodne mchy...

Była już noc, gdy Marvan z dziewczyną dotarli do bungalowu. Pogromca zostawił swą towarzyszkę przy klatkach z lwami, sam zaś udał się na poszukiwanie Mahomy. Murzyn spał w szałasie, ale spostrzegłszy białego pana zerwał się natychmiast gotowy na rozkazy.

— Czy jesteś moim przyjacielem Mahoma? — spytał łagodnie Marvan.

— Mahoma bardzo kochać wielkiego króla lwów. Potężny pan być zawsze bardzo dobry dla biednego Mahomy. Mahoma zrobić wszystko, co pan kazać — odparł bez wahania służący.

— To dobrze. Nie pożałujesz tego. Weź teraz ze sobą pusty worek i chodź ze mną.

Po drodze Marvan opowiedział murzynowi pokrótce o dziewczynie i podkreślił, że Tina zostanie jego żoną. Mahoma więc musi strzec żony swego pana, jak oka w głowie. Czarny pojął w lot całą sytuację i zapewnił, że potężny msungo może na niego liczyć.

Z dużego worka sporządzono prowizoryczne odzienie i Mahoma zabrał ze sobą dziewczynę, uspokoiwszy Marvana, że jego czarna żona zajmie się troskliwie niespodziewanym gościem.

Załatwiwszy w ten sposób sprawę Tiny, pogromca ociężałym krokiem powlókł się w kierunku bungalowu. Towarzysze jego nie spali jeszcze lecz popijali wisky, oczekując niecierpliwie powrotu Marvana.

No jesteś nareszcie! — zawołał z ulgą w głosie Stein. — Gdzieżeś się włóczył u diabła? Myśleliśmy już, że ci się coś złego przytrafiło.

— Szukałem Festy — odburknął niechętnie pogromca.

— Co właściwie stało się z lwicą? W jaki sposób mogła uciec z klatki?

— Nie mam pojęcia. Sam ją zamykałem po pracy.

— Czy sądzisz, że mógł ją ktoś naumyślnie wypuścić? — badał dalej Niemiec. Marvan wzruszył ramionami. Nie miał najmniejszej ochoty dzielić się swymi podejrzeniami co do Panoli z towarzyszami.

— Diabli wiedzą. Nie przypuszczam. Któżby u licha mógł wypuścić Festę?

— Może poprostu zamknięcie nie było dość mocne i bestia wywaliła drzwi klatki — wtrącił się Kaster.

— Wszystko jest możliwe — mruknął w zamyśleniu Stein. — Chociaż nie zdaje mi się.

— A jak wam się powiodło polowanie? — spytał z kolei Marvan.

— A no cóż, zastrzeliło się coś nie coś — uśmiechnął się Brazylijczyk. Okazało się, że Kaster zabił dwie duże zebry, a Stein położył bawołu. Narazie nie trzeba się było troszczyć o mięso.

— Wściekle jestem zmęczony — powiedział Marvan, zdejmując buty. — Jeżeli nie macie nic przeciwko temu, idę spać.

— All right — mruknął lakonicznie Stein, zapalając papierosa.

Odpoczywamy nad morzem (8)

Urocze kąpielisko: Międzyzdroje

Optymiści nazywają je Ostendą północy. Istotnie, szczęśliwe położenie Międzyzdrojów osłoniętych pasmem malowniczych wzgórz na wyspie Wolin, wtulonych w rzeźwą zieleń otaczających je lasów i morze, sprawia, że kąpielisko to ma idealne, naturalne warunki dla [illegible]

Liczne domy wypoczynkowe różnych instytucyj państwowych i Związków Zawodowych, kilka luksusowych hoteli prowadzonych przez Państwowy Zarząd Uzdrowisk oraz pensjonaty prywatne mogą pomieścić wiele tysięcy pragnących wypoczynku ludzi pracy, których też na turnusach 2 lub 3 tygodniowych przewija się sporo. Można się jednak — na szczęście nie często — ale można się spotkać z niezbyt miłą niespodzianką.

[illegible]

Oto dostajesz przez OKZZ przydział na wczasy, dajmy [illegible] mu Wypoczynkowym Pracowników Państwowych w Międzyzdrojach przy ul. Chrobrego. Dom wypoczynkowy P. P. jest ale takiej ulicy nie znajdziesz w całym Międzyzdroju ani w okolicy. I cóż się okazuje? — Nie ma miejsca! Wszystkie zajęte! I wędruj teraz zmordowany podróżą „wczasowiczu" od jednego domu wypoczynkowego do drugiego, w poszukiwaniu miejsca gdziebyś swą skołataną głowę złożył! Ostatecznie się znajdzie, bo dobrzy towarzysze pomogą — ale ile taka niespodzianka kosztuje zdrowia i nerwów, [illegible] podobne perypetie — osobiście [illegible] docznie jakieś kółko w tej maszyn[illegible] rozdziału wczasów zawaliło czy nawaliło, w każdym razie stwierdzam te fakty z przykrością — celem uniknięcia ich na przyszłość. Ludzie się denerwowali okrutnie i klęli jak tam kto umiał. Ja sama siarczyście pieronowałam (choć nie wiadomo kto tu winien) aż do momentu, kiedy towarzysze z PPS wybawili [illegible] i mnie z tego kłopotu [illegible] dachu nad głową. — za [illegible] tej okazji pragnę im wyrazić [illegible] wdzięczność.

[illegible] słońce zaczaruje chłodne, szmaragdowe fale Bałtyku w roztopione srebro, które skrząc się i migocąc wabi tysiące spragnionych kąpieli. Wzdłuż plaży setki romantycznych budek — koszyków, mniej lub więcej wypełnionych — zależnie od tuszy — białymi jeszcze, lub opalonymi ciałami „mieszczuchów" [illegible] średni kontakt z piaskiem plaży jest żywszy, nie każdy bowiem może sobie pozwolić na opłatę 50 złotych dziennie za wynajęcie romantycznego koszyka!

GDYBY PLAŻOWAŁ ZARZĄD ZDROJOWISKA...

Szkoda, że nie można poetycznie nazwać plaży w Międzyzdroju „zło[illegible]ba, nie można nawet zwyczaj[illegible] powiedzieć że jest czysta! Przydałoby się, by Zarząd Zdrojowiska częściej plażował. Może by wówczas zniknęły z tej plaży jakieś całkiem zbędne patyki, nierzadko szkło lub i[illegible] skrzętne żniwiarki zgrabiają reszt[illegible]

Bo o to, że deptak przymorski — corso spacerowe — jest lekko wyboisty, nie możemy mieć większych pretensji, gdyż nie odrazu Kraków zbudowano i nie odrazu można wyrównać zniszczone wojną drogi. Ale o te wspomniane i niewspomniane plamy na pięknych Międzyzdrojach, możemy mieć i mamy pretensje! Przecież przy odrobinie dbałości można pewne niedociągnięcia łatwo i niewielkim kosztem usunąć! A trzeba i to koniecznie. Międzyzdroje mają wszelkie dane, by stać się [illegible] — naszą O[illegible]

Pominąwszy luksusowe hotele, dancingi, kawiarnie, w których kuracjusz może topić swą zaoszczędzoną na urlop gotówkę, jest tam wiele innych, bardziej podniecających wartości i przyjemności. Morze, morze — i okolica warta zwiedzenia. W którąkolwiek wybrać się stronę. Zawsze coś przykuwa oczy i daje pełnię zadowolenia, czy to spacery szosą lub ścieżkami, [illegible] cieczki kutrami lub statkami [illegible] Odra lub do Świnoujścia.

JEZIORO NAD MORZEM

[illegible] ją i garną rozległy horyzont, wypoczywają po szarej chropowatości wśród świeżej, żywej zieleni lasów. W odległości 4 km. na wschód od Międzyzdroju znajduje się góra Gosań (85 m). Jest to najwyższe wzniesienie na całym polskim wybrzeżu. O kilometr dalej, wznosi swą wypukłą pierś wzgórze Świętosławy. Niedaleko też, bo 7 km od Międzyzdroja marszczy się łagodnie na wietrze spowite legendami urocze jezioro o znanej skądinąd nazwie Jordan (lub Grodno), tym charakterystyczne, że znajduje się ono na wysokości 17 m nad poziomem morza, mimo 250 metrowej bliskości od brzegu morskiego. A najbliższy spacer, to na górę Kawczą tylko o 2 km oddaloną od mola spacerowego.

Wznosi się tuż nad morzem ta szumiąca lasem góra Kawcza, z której podziwiać można urzekający Bałtyk — szeroki i daleki jak nieskończoność.

Nasi harcerze rozbili tu swoje namioty. Między innymi, mają tu swój wzorowo urządzony obóz głuchoniemi harcerze z Lublińca. Przed nami, przed nimi — niezapomniany widok bezmiaru wód i nieba, widok, jaki można oglądać chyba jeszcze z wysokości Jastrzębiej Góry.

Szeroki, wolny oddech przestrzeni, głęboki, równomierny poszum fal uderzających o brzegi przy wtórze cicho szemrzących drzew, sprawia że człowiek, zwłaszcza człowiek pracy, spalający swe siły w nieustannym tempie ruchu miejskiego, w duszności biur, fabryk i kopalń, mo[illegible], przynajmniej raz w roku, na wczasach nadmorskich, w tym sam[illegible] przyrodą, — wypocząć, wchłaniać i pokochać nieopisane piękno naszego morza — w radości, [illegible] oto i to urocze wybrzeże do nas należy i tak nas hojnie obdarza.

JANINA ŻELECHOWSKA

Błędne koło

Czy tylko od 10-12

„Godziny przyjęć dla stron od 10—12" — [illegible] tabliczki na wielu [illegible] urzędach i instytucjach na [illegible] rektorów. Abstrahując już od [illegible] słowa „strona", które jest w tym znaczeniu jednym z brzydszych wyrażeń naszego skądinąd ładnego języka polskiego, zagadnienie to nasuwa wiele zastrzeżeń.

Nadeszły w końcu czasy, kiedy najważniejszą osobą w społeczeństwie stał się nie siedzący na kapitale próżniak, ale człowiek pracujący, ten który rzeczywiście produkuje dobra społeczne. Wszelkie zarządzenia wydawane są z uwzględnieniem przede wszystkim jego potrzeb, wszelkie wysiłki zmierzają do stworzenia temu człowiekowi pracy jak najdogodniejszych warun[illegible] życia.

[illegible] rekrutują się „strony" załatwiające swe sprawy w urzędach i instytucjach? Załatwiają na ogół wszyscy, ale że procent ludzi pracujących jest w obecnym ustroju społecznym przeważający, więc i tu stanowią oni większość. Kim są interesanci urzędów mieszkaniowych, inspektoratów pracy, Ubezpieczalni Społecznej, biur związków zawodowych? Przeważnie ludzie, pracujący od 8 czy 7 rano do 3 czy 4 po południu, a więc w tych samych godzinach, w których urzędują pracownicy wymienionych instytucyj. W konsekwencji każda konieczność załatwienia jakiejś sprawy pociąga za sobą konieczność zwolnienia się na kilka godzin z pracy, co odbija się oczywiście ujemnie na jej wynikach. Dalej kiedy zwolniony z pracy dla załatwienia czegoś w urzędzie mieszkaniowym referent Ubezpieczalni Społecznej wyjdzie właśnie na miasto, może się zdarzyć, że nie zastanie go pracownik innej instytucji, który również zwolnił się z pracy, aby właśnie u tego referenta załatwić swoją sprawę, a tego pracownika w tej chwili nie zastanie jeszcze kto inny, kto także zwolnił się z pracy w celu udania się do niego.

Jakie jest wyjście z tej kłopotliwej sytuacji? Nie poprawiłby jej w żadnym stopniu zwyczaj np. urzędowania popołudniowego, bo znów wszyscy urzędowaliby w tej samej porze, chociaż w innych godzinach dnia. Trudno też, aby każda instytucja pracowała w innych godzinach czy dniach, bo doprowadziłoby to do chaosu i bałaganu. Cóż więc należy zrobić, aby zlikwidować to pozornie błędne koło?

Przede wszystkim należy się zastanowić, dla kogo dana instytucja jest pomyślana, jaki jest jej cel. Czy pracuje samodzielnie, tzn. że głównym jej zadaniem nie jest załatwienie interesów, czy też przeznaczona jest właśnie dla „stron" i niemi głównie się zajmuje. Jeżeli np. wydział planowania w Zarządzie Miejskim pracuje normalnie od 8 [illegible] to nikt również pracujący w tych godzinach, nie ma w związku z tym żadnych kłopotów. Ale gdyby przydziały kartkowe wydawano też tylko w tych godzinach, byłoby to nonsensem. Nikt nie jest obowiązany do posiadania niepracującej rodziny, która by za niego załatwiała sprawy w urzędach i instytucjach.

Zagadnienie to pierwsze zrozumiały związki zawodowe, które przesunęły niedawno czas przyjęć na godziny popołudniowe, po pracy. Instytucji takich, które, jak związki zawodowe, są miejscem pielgrzymki świata pracy jest więcej. Chociażby Ubezpieczalnia Społeczna.

Jak dotychczas w Krakowie lekarze Ubezpieczalni przyjmują tylko w godzinach przedpołudniowych i do godziny 4 po południu, kiedy wszyscy jej podopieczni są zajęci pracą. Wydaje się, że właśnie Ubezpieczalnia Społeczna należy do rzędu tych instytucyj, które mogą i powinny przestawić tok swej pracy, dostosowując go do wygody pracujących.

Jak wskazują na to przykłady innych miast (np. Łodzi), nie jest to niemożliwe. W największym naszym fabrycznym mieście lekarze Ubezpieczalni przyjmują chorych do godziny 7 a nawet 8 wieczorem. Z takiego postawienia sprawy [illegible] dwie korzyści. Jedna to wspomniana sprawa zwolnień z pracy, które w takich wypadkach stają się zbyteczne, druga to ekonomiczna gospodarka (jeśli można się tak wyrazić) skąpą ilością naszych lekarzy. Lekarzy jest w Polsce o wiele za mało. Z faktu, że ambulatorium U. S. czynne są tylko przed południem, wypływa konsekwencja, że nie można w nich zatrudnić tych lekarzy, którzy pracują w szpitalach i klinikach, gdzie praca odbywać się musi w godzinach rannych. W konsekwencji dalszej w Krakowie jest lekarzy dwa razy za dużo, podczas gdy gdzieindziej nie ma ich wcale.

Młodzi lekarze nie posiadający tzw. praktyki prywatnej, a słabo na ogół płatni w szpitalnictwie, walczą z trudnościami materialnymi, nie mając szans zdobycia dodatkowej popołudniowej posady, a Ubezpieczalnia skarży się na brak lekarzy. Widoczny paradoks, który należało by jak najszybciej rozwiązać.

Mamy nadzieję, że dobry przykład związków zawodowych zrobi swoje i wślad za nimi i inne instytucje społeczne zrewidują sprawę swoich godzin przyjęć, dostosowując je do potrzeb świata pracy.

(Ml)

Odrodzony naród

Niemcy na brzegach mórz północnych

„Wymierające plemię" — tak scharakteryzowała niegdyś Niem[illegible] roku naliczono 16 tysięcy Niemców, a do 1913 roku pozostały ich tylko 2 tysiące. Naród niemiecki był jednym z najbardziej uciskanych i pozbawionych praw narodów Rosji przedrewolucyjnej. Wyzyskiwali go przyjezdni kupcy i przemysłowcy, którym myśliwi i rybacy niemieccy oddawali za bezcen cenne futra i ryby. Miejscowi szamiani szerzyli różne przesądy. Na skutek nędzy i chorób ludzie co roku umierali setkami. Byli [illegible] koczownicy, żyjący w nędzy i w ciemnocie.

Władza radziecka pomogła wszystkim narodom, zaludniającym ZSRR, wyrwać się ze szponów nędzy i bezprawia. W czerwcu 1929 roku stworzono Niemiecki Okręg Narodowościowy, wchodzący w skład obwodu Archangielskiego. Był to początek pierwszej pięciolatki Stalinowskiej. Wraz ze wszystkimi narodami radzieckimi Niemcy także wnieśli swój wkład do dzieła podniesienia kulturalnego i gospodarczego Zw. Radzieckiego. Pomogli oni przekształcić północne okręgi ZSRR z zacofanych w przodujące.

Na wybrzeżu morza Białego, Barentsa i Karskiego wyrosły osiedla przemysłowe i wioski. Nad Pieczorą powstało nowe miasto — administracyjny i kulturalny ośrodek okręgu Narian - Mor, które stało się obecnie dużym portem handlowym.

W [illegible] szkołach podstawowych i [illegible] uczy się 6 tysięcy dzieci w języku niemieckim i rosyjskim. W [illegible] państwowych internatach szkolnych bezpłatnie są wychowywane i utrzymywane dzieci niemieckich hodowców reniferów, udających [illegible] zimę w głąb tundry.

W okręgu jest 11 bibliotek, 10 [illegible] elni — świetlic i [illegible] „czerwonych czumów" (ośrodków kulturalnych kołchozów koczujących w tundrze). W osiedlach robotniczych i kołchozach pracują węzły radiowe, kina objazdowe i stałe, kluby i domy kultury. Około 250 lekarzy i felczerów udziela ludności pomocy lekarskiej w szpitalach po klinikach i ośrodkach zdrowia.

Stale wzrasta dobrobyt w okręgu Niemieckim. Hodowcy reniferów, rybacy i myśliwi otrzymują teraz za swe towary odpowiednią cenę. Naród niemiecki posiada już także swoją inteligencję, która wyszła z mas ludowych i pracuje dla ludu.

Całym życiem gospodarczym i kulturalnym okręgu kierują rady delegatów ludu pracującego. Członkowie rad to synowie i córki narodu niemieckiego, którzy nie zerwali ścisłej z nim łączności i czynią wszystko, aby w warunkach ustroju radzieckiego, dającego narodom ZSRR możność swobodnego rozwoju, [illegible] prawić skutki dawnego zacofania i ucisku.

[illegible]

Dzieci polskie

„poleciały" na wczasy na Krym

WARSZAWA (PAP). — Zarząd Główny Ligi Kobiet otrzymał od Związku [illegible] dla 20 dzieci na wczasy do najpiękniejszego w ZSRR uzdrowiska na Krymie „Artek".

Dnia 11 bm. o godz. 6 rano z lotniska na Okęciu wyleciała samolotem grupa dzieci przewodników pra[illegible] śląsko-dąbrowskiego, Łodzi, Warszawy i woj. warszawskie[illegible]

Dzieci będą leciały przez Moskwę do Symferopola, skąd odwiezione będą do Arteku. Wczasy będą trwa[illegible] miesiąc.

Na gorącym uczynku...

W pociągu na wczasy

Nadajemy reportaż dźwiękowo - węchowy z pociągu pospiesznego Jelenia Góra — Katowice. Będzie to sprawozdanie o tyle oryginalne, że mówiący te słowa wisi wraz z mikrofonem na jednej z nieczynnych (wciąż jeszcze niestety) lamp w korytarzu wagonu pulmanowskiego, który przypomina w tej chwili nie tyle przysłowiowe pudełko sardynek ile raczej potężną puszkę rolmopsów zważywszy na skrętno - spiralne położenie podróżnujących ciał i znacznie mniej wytworny zapach... Tak się, proszę państwa, wraca z cudnych wczasów dolnośląskich...

W tej chwili, jak państwo domyślają się zapewne z dzikich i mrożących krew odgłosów, pociąg zatrzymał się na stacji. Fala wysiadających starła się w drzwiach z falą wsiadających... No, już w porządku. Niemal wszyscy znaleźli miejsce w małej, ale zacisznej kabinie oznaczonej podwójnym symbolem zera. Pociąg rusza w dalszą drogę. Jedynie pewna obywatelka nie zmieściła się [illegible]

[illegible] jest do cholery. ?

Proszę państwa, te ostatnie słowa — to nie speaker, to pewien pan [illegible] obywatelka nadepnęła na [illegible] ci ludzie mają uszy w najdziwaczniejszych miejscach..

[illegible] obywatelka otwiera z trudem [illegible] jednego z przedziałów. Cóż do licha proszę państwa?... ja chyba śnię. W przedziale, w pustym przedziale śpi wyciągnięty na ławce jakiś samotny osobnik... obywatelkę, proszę państwa, chce trafić szlag... [illegible] armosi śpiącego jegomościa... jegomość broni się jak może ...wreszcie zrywa się i wypycha kobietę z przedziału.. kobieta woła.. co ta pani woła?... Aha, woła: „Pan jest świnia"... świnia, to jest chciałem obywatel z przedziału zrywa się powtórnie z legowiska i krzyczy, że on tej pani pokaże... co on też jej może pokazać, kiedy tu tak ciemno?..

Aha proszę państwa, sytuacja powoli się wyjaśnia... właśnie jest stacja. Do wagonu przepycha się konduktor i dwóch strażników SOK. Wiem już teraz co oznaczały te piskliwe okrzyki „Konduktor, konduktor..." To wołał ten pan tak brzydko nazwany... w tej chwili stoi właśnie w drzwiach przedziału i woła gromko do strażników aby natychmiast aresztowano tę oto obywatelkę, gdyż on jest urzędnikiem Ministerstwa i on pokaże.

[illegible] przygotowują [illegible] do aresztowania, wyciągają notesy, wszczynają tzw. śledztwo pierwiastkowe.. kobieta płacze.., współjadący współczują, że niby w takiej ciemności o pomyłkę łatwo... Ministerstwo pozostaje nieubłagane... chłopcy na peronie wołają: „Woda sodowa... [illegible] sodowa"... wyłączamy mikrofony sprawozdawcze...

KIKS

Naprawiamy krzywdy przeszłości

OKZZ toruje drogi na wyższe studia

KRAKÓW (IM) — Na ustawionych rzędem stolikach kaligraficzne [illegible] Akademia Górnicza, [illegible] i Studium Spółdzielcze, a za [illegible] echnięto młodzież twarze [illegible] wrzesnie z wszy[illegible] wydawania zaświadczeń [illegible] uczelnie, utworzonego [illegible] OKZZ. Przez grubą księgę dziennika podawczego [illegible] numerami podania i załączniki. Tu realizuje się postulat oświaty dla wszystkich, a przede wszystkim dla tych, którzy jej dotychczas nie ze swej winy byli pozbawieni. Naprawia się błędy i krzywdy przeszłości, która sprawę wyższych studiów stawiała jednostronnie na korzyść kapitalistycznej elity społecznej. Ułatwia się dostęp na wyższe uczelnie synom robotników i chłopów, którzy nieraz sami stoją przy warsztatach pracy, wytrąconej z normalnego biegu nauki młodzieży, która lata spędziła [illegible], tym, którzy w walce o wolność na długich kilka lat młodości książkę i pióro zamienili na karabin, a szkolne klasy na bunkry leśnej partyzantki i żołnierski namiot.

Tow. Edward Kuszczak liczy „sobie" (inni by mu więcej nie dali) lat 19. Syn robotnika jest sam również robotnikiem w Państw. Monopolu Tytoniowym, a jednocześnie aktywnym społecznikiem. Wychowany w [illegible] robotniczym, dziś, kiedy [illegible] realne możliwości poprawy bytu człowieka pracy, bierze [illegible] w realizacji tego najważniejszego postulatu ludowego państwa. Zainteresowania jego zwracają się w kierunku dentystyki i dla tego urlop wypoczynkowy wykorzystuje na odbycie wakacyjnej praktyki dentystycznej. Chce studiować stomatologię.

Tow. Tadeusz Lelek, syn małorolnego chłopa, który dla ratowania budżetu domowego pracował jednocześnie jako robotnik kolejowy, jest dziś urzędnikiem Izby Skarbowej w jednym z miasteczek pow. krakowskiego. Chce być lekarzem i prawdopodobnie — w co nie wątpimy — wykorzystać potrafi zdobytą wiedzę dla niesienia pomocy w środowisku w którym się wychował.

Ale nie tylko młodzież z zapałem kieruje swe kroki ku uprzystępnionym wrotom wyższych uczelni. Kierują je też i starsi wiekiem, ci, którym warunki nie pozwalały dotych[illegible] ny. [illegible] biuro OKZZ przechodzą podania kandydatów urodzonych w latach 1907, 1910, robotnik, którzy jednocześnie pracując własnymi siłami przepychali się przez szkołę średnią, pokonując bohatersko piętrzące się trudności.

Podania z życiorysami, zaświadczeniami z miejsca pracy, rodziców petenta czy jego samego, wystawionymi przez Radę Zakładową czy delegata Zw. Zaw. i inne dokumenty, stwierdzające jego działalność na polu społecznym, rozpatruje specjalna komisja, w skład której wchodzą przedstawiciele zw. zawodowych, partii politycznych i Związku Młodzieży Polskiej, a która upoważniona jest do wydawania odnośnych zaświadczeń, podpisywanych następnie przez władzę OKZZ.

[illegible] na to, by organizacje, wydające zaświadczenia dla kandydatów na wyższe uczelnie, miały z nimi jak najściślejszy kontakt, co daje gwarancję, że zaświadczenia te nie będą gołosłowne. W razie potrzeby komisja przeprowadza wywiady lokalne i sama sprawdza podany stan rzeczy.

Ze wszystkich wydziałów wyższych uczelni krakowskich największe powodzenie mają jak dotychczas medycyna, farmacja i stomatologia. Przyjmowanie podań rozpoczęto 3 lipca, a 11 sierpnia był pierwszym dniem wydawania zaświadczeń. Pracy jest dużo. Od 8 [illegible] 3 po po[illegible] wiają się składający podania kandydaci. Komisja pracuje od wczesnego rana do późnego wieczora, aby podania mogły być szybko i sprawiedliwie rozpatrzone. W tej pracy życzymy jej powodzenia.

Odprawa sekretarzy powiatowych PPS

woj. krakowskiego

[illegible] się odprawa sekretarzy powiatowych, w której wziął udział sekretarz [illegible] PPS tow. Helena Ciepielowa i kierownicy wydziałów.

Na wstępie tow. Stachowicz omówił techniczne przeprowadzenie akcji zbiórki na Dom Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej w Warszawie, zwracając przede wszystkim uwagę na konieczność usprawnienia sprawozdawczości. Następnie bieżące zagadnienia wsi zreferował tow. [illegible] omawiając tegoroczne zbiory i plan produkcji wytworów wiejskich na tle ogólnego planu państwowego.

Organizacje partyjne w powiatach i gminach rolniczych [illegible] obecnym etapie przyjść z pomocą czynnikom samorządowym i administracyjnym w ściąganiu podatku [illegible] gromadzeniu [illegible] na Fundusz Oszczędnościowy Rolników i skupie zboża przez Państwowe Zakłady Zbożowe.

Tow. Ciepielowa w uwagach uzupełniających podkreśliła wzmagającą się walkę klasową między biednym a bogatym chłopem, oraz jej widoczne skutki na tle działalności niektórych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Partie robotnicze w ścisłej współpracy z Stronnictwem Ludowym [illegible] zdecydowanie w obronie biednego i średnio rolnego chłopa. Z [illegible] też względu w obecnej [illegible] wsi wysuwa się [illegible] wszystkich innych zagadnień wewnętrznych stojących przed Partią. W dalszym ciągu swego przemówienia tow. Ciepielowa omówiła rolę i zadania stojące przed nowopowstającą spółdzielczością wiejską, wskazując, iż sprawami jej zająć się powinny przede wszystkim szóstki polityczne PPS i PPR.

Po omówieniu prac dotyczących scalenia majątków PPS i PPR, tow. Mróz zreferował zadania na odcinku szkolenia partyjnego. W nowym sezonie szkoleniowym nastąpi wydatne wzmożenie akcji przy czym odpowiednie kursy utworzone zostaną na terenie wszystkich powiatów. Tow. Ciepielowa podkreśliła znaczenie szkolenia marksistowskiego, które jest jedną z najistotniejszych płaszczyzn zbliżenia między PPS i PPR.

Tow. Mond zwrócił uwagę na konieczność pogłębienia czytelnictwa prasy socjalistycznej i jej doniosłą rolę w masowej partii marksistowskiej.

Po omówieniu spraw spółdzielczości i spraw organizacyjnych, które omówili tow. Wólcicki i Kajanek wywiązała się dyskusja w czasie której sekretarze powiatowi przedstawiali stan rzeczy na poszczególnych odcinkach w swoich powiatach.

Odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru i Międzynarodówki zakończono zebranie.

10 lat więzienia za wydanie członków konspiracji

N. SĄCZ ([illegible] m.) Przed nowosądeckim Sądem Okręgowym odpowiadał St. Jarzębiński ze Starego [illegible] pantom [illegible] kilkunastu członków konspiracji z terenu starosądeckiego, którzy osadzeni zostali w obozie zagłady w Oświęcimiu. Przewód sądowy wykazał, że Jarzębiński uczynił to w obawie przed dalszymi torturami, jakie na nim stosowało nowosądeckie gestapo.

W wyniku rozprawy Jarzębiński został skazany na 10 lat więzienia.

Trudny problem

Gdzie ma się uczyć pływać ludność Olkuskiego?

OLKUSZ (IK) [illegible] — innych uczę", czyli problem tzw. masowej nauki pływania jest dość trudny do zrealizowania w powiecie olkuskim.

Jeżeli chodzi o Olkusz i najbliższą okolicę, to wskutek braku rzeki (Baba nie może być brana pod uwagę, gdyż płynie pod ziemią) może być mowa tylko o [illegible]senach. Na Czarnej Górze w Olkuszu jest basen, a właściwie basenik, z którego korzysta przeważnie dziatwa. W Bukownie i Ojcowie są odpowiedniejsze baseny i tam hasło „Pływaj [illegible]" jest realizowane; [illegible] nawet instruktorzy, którzy chętnych uczą pływać bezpłatnie. W Jaroszowcu (st. kol. Rabsztyn) jest może najodpowiedniejszy basen, lecz wymaga on gruntowniejszego oczyszczenia i uporządkowania.

W kilku miejscowościach na terenie powiatu odbyły się pogadanki na temat nauki pływania, także przeprowadzono kursy w Mil. Obyw. w Olkuszu, KS przy fabr. „Olkusz" i w kilku gminnych komendach [illegible] szowa, Skała, [illegible].

[illegible] na budowę nowych basenów [illegible] łoby [illegible] uczyć [illegible] społe[illegible] w [illegible]zakach [illegible] w Białej Przemszy [illegible] do Sławkowa, gdyż dalej rzeka zanieczyszczona jest [illegible] fabrykę Szajn), Czarnej Przemszy, Sztole, Pilicy (biorącej swój początek w Pilicy w olkuskim) i innych mniejszych rzeczkach.

Te ostatnie uwagi kierujemy pod adresem Pow. Komitetu dla akcji masowego pływania, oraz Inspektoratu Kultury Fizycznej w Olkuszu.

Przystanek na żądanie

Szeroki gest

Nie każdego stać na taki „szeroki gest". Ostatnio „szeroki gest" pokazał Fundusz Aprowizacyjny (może dlatego że w przededniu likwidacji). Oto, jak donosi jeden z urzędów aprowizacyjnych, wszystkie osoby które ukończyły 60 lat życia mają prawo do kart żywnościowych, przy czym nie tylko one, ale również ich dzieci, wnuki i prawnuki — pod warunkiem, że i one (dzieci, wnuki, prawnuki itd) ukończą 60 rok życia [illegible] kart żywnościowych.

A więc zgłaszajmy się, my synowie i córy, wnuki i prawnuki sześćdziesięcioletnich rodziców. Wykorzystajmy szeroki gest urzędów aprowizacyjnych. Taka gratka gotowa się nie powtórzyć!

Rekordowe zbiory w Olkuskim

22 q żyta z 1 ha

OLKUSZ (IK) — Powiat olkuski — jak wiadomo — nie ma dobrej gleby. Południowa, zachodnia i północna część powiatu ma ziemię lekką, piaszczystą i kamienistą. Lepszą glebę ma wschodnia część powiatu, granicząca z powiatem miechowskim. Dlatego plonami tego powiatu, które zwykle były nikłe, nie interesowano się zbytnio.

Inaczej sprawa przedstawia się w tym roku. Rolnicy nawet na gruntach kiepskich zebrali plony (żyto i pszenicę) niezwykle obfite. Rekordowy po prostu urodzaj notują na cięższych ziemiach nie tylko żyta i pszenicy ale i buraków cukrowych, rzepaku i in. Najlepszy urodzaj wykazują majątki państwowe co w dużej mierze przypisać należy współzawodnictwu pracy. W majątku państwowym Udórz k. Wolbromia, administrowanym przez inż. Łojka, przeprowadzono próbny omłot żyta z pola nr 3 i 4, który wydał z 1 ha — 22 metry. Jest to wypadek niespotykany dotychczas w powiecie olkuskim.

Gorzej zapowiadają się w tym roku ziemniaki, których zbiór będzie prawdopodobnie o około 20 proc. mniejszy, aniżeli w roku ubiegłym.

Szczakowa nie szczędzi grosza

Rośnie fala ofiarności na samolot SP

SZCZAKOWA (el) Zw. Zawodowy Pracowników i Robotników Przemysłu Budowlanego, Ceramicznego i pokr. zawodów w Szczakowej przekazał za pośrednictwem Redakcji „Naprzodu" kwotę zł 4.000 na fundusz budowy samolotu sanitarnego SP, wzywając [illegible] czenie do współzawodnictwa w tej akcji: fabrykę „Worek" w Szczakowej z dyr. Zmudą i inż. Kobylińskim na czele, Zjednoczenie Fabryk Cementu w Sosnowcu z gen. dyrektorem Grzymkiem na czele, Zarząd główny Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego, Ceramicznego i pokr. zaw. w Polsce z przewodniczącym G. Kurzelą, skarbnikiem W. Witaszyńskim i sekretarzem F. Mieczko na czele.

Konrad Winkler

Malarstwo Polskie

Na przełomie XIX i XX wieku w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych

Uznani i skatalogowani w Polsce artyści mają często brzydki zwyczaj pozbywania się swych słabszych prac dla zysku jedynie (płaci się za firmę) nie bacząc na to, że każdy taki nieznany obrazek jest po prostu czekiem bez pokrycia. Bo uznanie i sława obowiązują. Nie daje się Ilczmanów mając do rozporządzenia dobrą walutę. Artyści francuscy niszczą swe nieudałe obrazy — u nas natomiast przesyła się je częstokroć na wystawę — narzekając później na krytykę. Dlatego też urządzanie wystaw retrospektywnych, zwłaszcza przy posługiwaniu się materiałem ze zbiorów prywatnych — napotyka zazwyczaj na znaczne trudności w wyborze dzieł sztuki mających godnie reprezentować danego artystę.

Tow. Przyj. Sztuk Pięknych wyszło z owych trudności dosyć obronną ręką. Na obecnej wystawie pokazano nam wiele świetnych malowideł dobrze określających specyficzne wartości i osobisty styl malarzy tej miary jak Axentowicz, Boznańska, Fałat, M. Gottlich, J. Malczewski, Mehoffer, Podkowiński, Stanisławski, Szymanowski, Tetmajer i Wyczółkowski. Szczególnie uwzględniony jest na wystawie Mehoffer i Wyczółkowski, mniej reprezentatywnie Axentowicz a Boznańska zaledwie kilkoma pracami z dawniejszego okresu, które nie były pokazane na jej wystawie pośmiertnej w 1946 r.

Nie wszyscy zdają sobie z tego sprawę, że wielu artystów nie przeciętnej miary, traci mocno na opinii w perspektywie czasu, inni zaś, mało lub wcale nieznani za życia wzrastają w opinii świata artystycznego i znawców do wysokiej klasy. Powodzenie bowiem artysty za życia niczego nie dowodzi i na pewno nie jeden z naszych głośnych działaj i rozpieszczanych nagrodami i wyróżnieniami malarzy — nie wytrzyma próby czasu. Nie wytrzymał tej próby lansowany mocno w swoim czasie przez Witkiewicza (ojca) Józef Chełmoński — lecz nabalne ataki „kapistów" na Matejkę spotkały się z energicznym sprzeciwem poważniejszej krytyki i historyków sztuki.

Z tych przyczyn wystawy retrospektywne są niezmiernie pożądane. Normują one bowiem sądy o twórczości artystów z dawnych epok wydobywając częstokroć na światło dzienne dzieła mało znane — do których artysta nie przywiązywał zbyt niego znaczenia, a które właśnie charakteryzują jego twórczość z jak najkorzystniejszej strony. Mehoffer np. obnosił się często na wystawach ze swoimi malowidłami z ostatniego okresu reprezentującymi jedynie swą dziwaczną manierę tego malarza, który przed tym umiał się zdobywać na obrazy o dużej wartości artystycznej.

Dość porównać na obecnej wystawie jego świetne portrety z dawniejszego okresu, z dwoma kompozycjami, mającymi w swoim czasie zdobić salę sejmową w Warszawie. Jeśli w portretach Mehoffera podziwiamy finezję rysunku, równowagę planów, umiar wyrafinowanie spokojnej i zharmonizowanej kolorystyki — to wspomniane kompozycje dekoracyjne mogą zrazić nawet nieuświadomionego widza. Portrety kobiece Mehoffera szczególnie zaś portret żony artysty, p. Axentowiczowej, Sarowej oraz dra Kroklewicza a nawet portret własny malarza — będą miały niewątpliwie chlubną kartę w historii polskiego malarstwa.

Twórczość genialnej malarki Olgi Boznańskiej reprezentuje mi portret p. Zbigniewiczowej z wczesnej fazy twórczości tej świetnej artystki, oraz szczególnie bogaty w kolorze, impresjonistyczny pejzaż z Wenecji. Prace Fałata posiadają nieraz nie małe wartości w wirtuozowskim opanowaniu techniki akwarelowej i poczuciu umiaru w operowaniu kolorem, czego dowodem jest chociażby krajobraz pt. „strumień" tudzież interesujący gwasz „dzieci za oknem". Portrety Axentowicza są mało w swej konwencjonalności pociągające, z wyjątkiem portrecików synka artysty o dużym wyczuciu materii barwnej. Konwencjonalnym wydaje się również Stanisławski [illegible] swoimi małymi obrazkami, oraz Wyczółkowski, reprezentowany jednak korzystnie swemi litografiami w rodzaju „Dembów Rogalinia".

Jacek Malczewski, utalentowany malarz w swej realistycznej fazie — wpadł niestety w ów wiedeńsko-berliński symbolizm, w owe blaszane formy, swych dziwacznych postaci, nie świadczące dodatnio o artystycznym gatunku wyobraźni. Pięknym jest mały krajobraz Podkowińskiego, malowany impresjonistycznie — o specyficznym wyrazie kolorystycznym, typowym dla twórczości tego znakomitego malarza.

Sztukę Tetmajera przedstawia na wystawie kilka szkiców dających mniej więcej wyobrażenie o charakterze malarskim jego prac.

Ogólnie biorąc — wystawa bardzo interesująca, bo wprowadzająca nas w atmosferę epoki nieznanej dzisiejszemu pokoleniu — i dlatego godna zwiedzenia.

KONRAD WINKLER

Nowe inwestycje w pow. krakowskim

KRAKÓW (yl) — W Krakowie odbyła się konferencja przewodniczących Miejskich i Powiatowych Rad Narodowych, burmistrzów i wójtów, której celem było omówienie prac inwestycyjnych na terenie powiatu krakowskiego. W wyniku tego wszystkie gminy zadeklarowały się w gotówce i szarwarku w wysokości łącznie [illegible] sumę 68.767.000 zł. Przewodniczący konferencji ob. Stachnik podkreślił uznaniem wysoki stopień wyrobienia społecznego mieszkańców powiatu krakowskiego.

Kursy wstępne ZAMP dla młodzieży robotniczej

KRAKÓW (yl) — Na Uniwersytecie Jagiellońskim rozpoczął się kurs przedegzaminacyjny dla kandydatów na wyższe uczelnie, zorganizowany przez Związek Akademicki Młodzieży Polskiej. Celem kursu jest ułatwienie studiów młodzieży pochodzenia robotniczego i chłopskiego. Z przemówienia jakie wygłosił tow. Hennessy przewodniczący krakowskiego ZAMP, dowiadujemy się, że na [illegible] tych w [illegible] tów 224 przypada na młodzież robotniczą, a 173 na młodzież chłopską.

Wykład inauguracyjny wygłosił tow. red. Szydłowski omawiając zagadnienie wolności w układzie klasowym w Polsce i świecie współczesnym.

Konferencja PPS na Prądniku Białym

KRAKÓW (yl) — Na terenie dzielnicy PPS Prądnik Biały odbyła się konferencja [illegible] zbliżającą się konferencją stronnictwa. Po wyborze prezydium i przewodniczącego w osobie tow. Żurka referat polityczny wygłosił tow. [illegible] z Miejskiego Komitetu PPS. W dyskusji głos zabierali towarzysze: Łukasik, Jedynak, Nowakowa.

[illegible] woj. krakowskiego

KRAKÓW — W pierwszym półroczu br rozpoczęto na terenie Krakowa odbudowę 41 obiektów, w tym 26 budynków szkolnych, 4 budynków służby zdrowia, 5 przedsiębiorstw użyteczności publicznej. Do 30 czerwca br. wykończono 8 budynków. Kredyty uruchomione w ub. roku na odbudowę miast wyniosły ponad 136,8 mil. złotych.

Na terenie wsi objęto akcją odbudowy 100 zagród za budynkami szkolnymi. 8 budynków przeznaczonych na cele kulturalno - oświatowe, 7 obiektów oświaty rolniczej itp. Koszt tegorocznych inwestycji budowlanych w terenie wyniesie 27,5 milionów zł. Ponadto 27 milionów złotych przeznaczono na budowę wzorowych gospodarstw państwowych w pow. nowotarskim. Kontynuowano również budowę wzorowych zagród.

W ramach realizacji niewykonanego planu odbudowy z r. 1947 zainwestowano ponad 17 milionów zł.

100-letnią walkę o zakład kąpielowy

stoczyli mieszkańcy Buska-Zdroju

BUSKO-ZDRÓJ (rm) — [illegible] na północ od Krakowa znajdują się znane źródła siarczane i słone w Busku-Zdroju, do których w sezonie kąpielowym ciągną rzesze kuracjuszy.

Busko, mała osada wyniesiona do godności miasta przez Leszka Czarnego w r. 1287, stało się dziś miastem powiatowym i siedzibą starostwa przeniesionego z Stopnicy, która podczas ostatniej wojny jako teren przyczółkowy podzieliła los Jasła i innych miast. Stopnica przedstawia dziś obraz [illegible] których mieszkańcy przenieśli się na Ziemie Odzyskane. Natomiast Busko odgrywa [illegible] w lecznictwie rolę pierwszorzędnego uzdrowiska, nie ustępującego pod względem wyposażenia lecznictwu zagranicznym uzdrowiskom.

[illegible] kilometrów [illegible] parku, leży wspaniały zakład zdrojowy. Poza urządzeniami zdrojowymi i kąpieliskami — najbardziej godną uwagi w zakładzie jest wspaniała sala balowa w stylu [illegible], służąca na poczekalnię przed kąpielami.

W sąsiedztwie na wzgórzu, wśród lasu sanatoryjnego, znajduje się kolonia dziecięca „Górka" — jedyny w Polsce dziecięcy zakład leczniczy tego rodzaju, leczący schorzenia gruźlicze i skrofuliczne.

Wokoło zakładu rozsiadły się liczne wille i pensjonaty, o bardzo nieraz fantastycznych i dziwacznych nazwach, dające podczas sezonu schronienie kilku tysiącom kuracjuszy. Kilkanaście sklepów, barów, kawiarni [illegible] obrazu przylegającej do zakładu dzielnicy willowej.

ZBROJNA WALKA BUSZCZAN O ZAKŁAD KĄPIELOWY

Siłę leczniczą wód buskich odkryto w końcu XVII w. Wówczas mieszkańcy Buska przywozili wodę ze źródeł siarczanych i słonych do miasta i we własnych mieszkaniach urządzali kąpiele, nie zmieniając często wody po kąpiącym się. Po pewnym czasie wydzierżawili źródła przedsiębiorcy zagraniczni, którzy wybudowali zakład zdrojowy. Jednak wkrótce — wskutek zamieszek politycznych — zakład [illegible]. Zakład objęło [illegible]. Po zniesieniu zakonu [illegible] rząd carski mimo, że [illegible] należały do źródeł [illegible]. Rosjanie nie chcąc [illegible] mieszkańców Buska, zakład wydzierżawili. Wówczas mieszkańcy Buska postanowili odebrać go siłą. Jednak sprowadzone przez dzierżawcę wojsko carskie [illegible] ich na rynku rozgromiło.

Od czasu [illegible] światowej do dnia dzisiejszego [illegible]

[illegible]

Dzięki upaństwowieniu Busko-Zdrój udostępnione zostało szerokim rzeszom mas pracujących. Tam, gdzie dawniej jedynie klasa posiadająca leczyła swoje dolegliwości reumatyczne, dziś spotkać można robotników i pracowników umysłowych z całego kraju.

Zakład sanatoryjny ZCBu daje możliwości leczenia chorób na tle przeróżnych miejsc przez [illegible] nowsze najnowocześniejszych metod. Oddziałem kompleksowym, tytycznie kosztuje 4 razowe dziennie posiłki i troskliwa opieka [illegible] dy rematyków po ciężkich latach okupacji niemieckiej.

Jedyne połączenie z Buskiem stanowią autobusy PKS. Poza autobusy na tej linii przeciętnie są czynne do dyspozycji. Wobec doniosłości reszty udręczeń na takiej narażony jest pasażer udający się na kuracje.

Projektowana od lat linia kolejowa Tarnów — Busk — Kielce [illegible] czy czego wszechnie miejscowa ludność.

Nowe władze Zw. Uczestników Walki Zbrojnej w Krakowie

KRAKÓW (m) — Zarząd wojewódzki Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Krakowie ukonstytuował się w sposób następujący:

Przewodniczący mjr. **Pawlik Bronisław**, pierwszy wiceprzew. mjr. Wójcik Władysław, drugi wiceprzewodniczący ppłk. Hubert, sekretarz por. Puzio, skarbnik J. Garncarczyk.

Poza tym w skład zarządu weszli mjr Trojanowski, mjr. Saluth, kpt. Nawara, mjr. A. Starzec, i tow. Kowalczykowa.

Równocześnie przepraszamy za przypadkowe ominięcie nazwiska mjr. Pawlika w sprawozdaniu z dnia 10 bm.

Otwarcie międzypartyjnego kursu szkoleniowego w dzielnicy Krowodrza

KRAKÓW (y) — W ramach ogólnego planu szkolenia marksistowskiego CKW PPS i KC PPR — Komitety wojewódzkie, miejskie i powiatowe przystąpiły do szerokiej akcji szkoleniowej. Prace te prowadzone były na terenie Krakowa od kilku miesięcy przez komitety obu partii robotniczych. Po krótkiej przerwie wakacyjnej komitety przystępują do dalszego szkolenia.

W dniu wczorajszym dokonano otwarcia pierwszego tego rodzaju kursu w dzielnicy Krowodrza. W wstępnym [illegible] tow. Zieniewicz [illegible] członek partii o mocnych podstawach marksistowskich wypełnić będzie mógł zadania jakie nakłada nań klasa robotnicza. Następnie sekretarz dzielnicowy tow. Wiliński zreferował budżet i organizację kursu. Tow. Jasiński wygłosił pierwszy wykład inauguracyjny.

Wzrost produkcji rolnej woj. krakowskiego

[illegible] — Rolnicy woj. krakowskiego otrzymali w ciągu ostatnich trzech lat 186,5 miliona zł kredytów państwowych, ok. 128 tys. ton nawozów sztucznych oraz poważne ilości materiału siewnego. Niezależnie od wymienionych kredytów wydatkowano z funduszów państwowych 180,3 miliona zł. na fabryki [illegible].

Dzięki tak wydatnej pomocy ze strony Państwa, zlikwidowane zostały niemal całkowicie odłogi, zaś w stosunku do lat poprzednich tegoroczne plony żyta wzrosły o 50 proc. pszenicy o 10 proc., zbóż jarych i roślin okopowych o około 40 proc.

Pogłowie bydła rogatego, które w 1945 roku wynosiło 339 tysięcy sztuk, wzrosło do 491 tys. sztuk, trzody chlewnej z niespełna 88 tys. szt podniosło się do 205 tys., zaś ilość koni wzrosła z 89 tys. szt. do 112 tys.

Odprawa sekretarzy w dzielnicy Podgórze

KRAKÓW (yl) — W sekretariacie Komitetu dzielnicowego w Podgórzu odbyła się odprawa sekretarzy kół, na której omówiono wszystkie najważniejsze sprawy organizacyjne dzielnicy. Odprawie przewodniczył tow. Krusta.

224 parowozy i 98 maszyn o uszło [illegible] w Chrzanowie

CHRZANÓW — Żywiołowy rozwój [illegible] współzawodnictwa pracy w pierwszej fabryce lokomotyw „Fablok" w Chrzanowie [illegible] ganizowano tam w pierwszych dniach lipca br. komisje współzawodnictwa i opracowano szczegółowe regulaminy. W lipcu współzawodnictwo objęło nowych 285 robotników ogółem bierze udział we współzawodnictwie 781 [illegible].

[illegible]

Do najważniejszych pozycji produkcji należy 23 nowych parowozów (w tym normalnotorowych 431, 465 pełnych zespołów kołowych, 347 aparatów hamulcowych, [illegible] sprężynowych oraz poważna ilość narzędzi. Przeprowadzono remonty 2 lokomotyw i 66 zestawów kołowych.

Ogółem od 1 lipca br. fabryka lokomotyw w Chrzanowie wyprodukowała 224 parowozy normalnotorowe i 98 wąskotorowych oraz przeprowadziła kapitalny remont 156 maszyn.

Rolnicy woj. krakowskiego przesiedlają się na Ziemię Lubuską

KRAKÓW — W Krakowie odbyło się plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Spółdzielczej Osiedleńczej Spółdzielczo-Parcelacyjnej w którym wziął udział przedstawiciel Ziemi Lubuskiej.

Sprawozdanie z działalności Rady [illegible]

W czasie obrad przedstawiciel Ziemi Lubuskiej zobrazował w swym referacie korzystne warunki osiedlenia tego terenu. W toku dyskusji na ten temat zagadnień wysunięta się potrzeba rozbudowania odpowiedniego aparatu propagandowego, który przyczyniłby się do wzmożenia i spopularyzowania tej akcji. Dzięki dużym kredytom dla przesiedleńców ze strony państwa, akcja przybiera na sile.

Odprawa sekretarzy w dzielnicy Grzegórzki

KRAKÓW (Y) W komitecie Grzegórzki — Dąbie odbyła się odprawa sekretarzy kół i komitetów fabrycznych poświęcona współzawodnictwu pracy, zbiórce na budowę Wspólnego [illegible] Robotniczego w Warszawie, kongresowi Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Zebraniu przewodniczył tow. Edward Borek.

Wielka atrakcja w Krakowie

W niedzielę dnia 15. 8. 1948 r. o godz. 16,30 będziemy świadkami bardzo popularnej wśród ludności polskiej a szczególnie mieszkańców Krakowa, a tak rzadko organizowanej imprezy jaką jest konkurs orkiestr wojskowych.

Impreza ta odbędzie się na boisku Klubu Sportowego. W konkursie udział weźmie szereg orkiestr wojskowych z Krakowskiego Okręgu Wojskowego w składzie ponad 150 osób. Bardzo atrakcyjnie przedstawia się program konkursu. Oprócz marszy i pieśni wojskowych włączone zostaną zarówno utwory poważne jak: Polonez A-dur Chopina, Moniuszki — Uwertura do opery „Halka", melodie ludowe [illegible] i tańce góralskie] partyzanckie.

W drugiej części koncertu wszystkie orkiestry pod jedną batutą odegrają [illegible], na zakończenie [illegible].

Ceny [illegible] 100 i 50 zł do nabycia przy kasach.

W razie niepogody impreza odbędzie się w sali teatralnej Klubu Oficerskiego [illegible] Dom Żołnierza przy ul. [illegible] nr 1 tegoż dnia.

Zmiana godzin pracy w bibliotece OKZZ

KRAKÓW (kom.) — Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Krakowie zawiadamia, że od dnia 16 VIII br. Biblioteka OKZZ [illegible] się w Wojewódzkim [illegible] Domu Kultury, [illegible] 27 czynna [illegible] w wyjątkiem [illegible] od godziny 10 do [illegible].

7 poradni dla chorych w Nowosądeczczyźnie

[illegible] — Na terenie powiatu nowosądeckiego uruchomiono 7 poradni przeciwwenerycznych, [illegible] w Nowym Sączu [illegible], Piwnicznej, Muszynie [illegible].

CO * GDZIE * KIEDY

TEATRY: Teatr Rozmaitości TPR [illegible] — godz. 19.30 [illegible] dziewcząt".

[illegible] — Wielka — 18, 18, 20. Apollo [illegible] — 18, 18, 20. Sztuka: [illegible] — 18, 18, 20. [illegible] — 18, 18, 20. W pogoni za mężem" — [illegible] 20. Grunwald: „Niebo czy [illegible]" — 18, 18, 20. Wolność: „Pierwsze [illegible]" — 18, 18, 20. [illegible] Aktualności w kinie Apollo od [illegible] 14 bm. Program [illegible] Polska Kronika Filmowa Szczecin — Jedność Młodzieży Polskiej — Paprocie — Radość święta 12, 13, 14.

Kino Oświatowe Garncarska 1: Program [illegible] w kinie Aktualności — 17, 18,30, 20.

RADIO

14 sierpnia (sobota)

6.00 „Pobudka muzyczna"; 6.05 Muzyka poranna; 7.00 Skrót wiadomości [illegible]; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 13.00 Muzyka obiadowa; 13.45 Muzyka radziecka; 15.30 Koncert życzeń; 18.00 Wiadomości Polski Południowej; 18.40 Audycja w tyk. [illegible] artystów Częstochowskich; 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych"; 18.45 „Z życia Związku Radzieckiego"; 22.00 Koncert Krak. Orkiestry PR pod dyr. S. Gadejskiej; 22.40 Komunikat Polskiego Radia z XIV Olimpiady; 23.10 Muzyka taneczna; 24.00 Hymn Koniec audycji.

R 1008

W przededniu rozpoczęcia igrzysk ZZ

WARSZAWA — Sportowcy związ[illegible]zowi w całym kraju kończą ostatnie przygotowania do ogólnopolskich Igrzysk ZZ. Z całego kraju wpłynęło już wiele zgłoszeń do poszczególnych konkurencji. Prawie wszystkie związki zawodowe nadesłały już imienne listy swoich zawodniczek i zawodników.

W turnieju bokserskim udział wezmą wszystkie ZZ [illegible] wyjątkiem Pocztowców i Naftowców. W reprezentacji Górników wys[illegible] Grzywocz i Matloch — w reprezentacji Skórzanych znani bokserzy po morscy: Jóźwiak, Kruża i Wikliński oraz Wasiak z Radomia.

Dźwiganie ciężarów najliczniej obsadzili: Górnicy i Międzyzwiązkow[illegible]. Międzyzwiązkowców reprezentuje m. in. mistrz Polski — Witucki z Pomorza. W zapasach walczyć będą: Szajewski, Stróżak i inn. w barwach Międzyzwiązkowców, Pepesza, Bujak, Gondzik i inni — w barwach Górników. Znany zapaśnik Rokita wystąpi w [illegible] reprezentacji Spożywców.

Do siatkówki i koszykówki męskiej zgłosiły się dotychczas zespoły 12 związków zawodowych; do siatkówki żeńskiej 10, do męskiej 12, a szczypiorniaka 6.

Zawody w gimnastyce rozegrane zostaną w klasach I, II i III oraz w klasie mistrzowskiej obsadzonej przez znanych gimnastyków polskich. Gacę, Szlosarka, Szlosarkową, Leśniowską, Kratównę i innych.

W pływaniu pań startować będą — jak wynika z dotychczasowych zgłoszeń — zawodniczki ZZ w barwach Samorządowców popłynie na 100 m dow. i klas. oraz 200 m klas młoda zawodniczka krakowska Dobranowska, jak również Behmówna, Szymikówna i Dzikówna. Konkurencje męskie reprezentować będą pływacy 11 ZZ. Ramola, Zimny (100 i 200 dow.) oraz Zemer (110 [illegible] grzbiet) bronić będą barw Międzyzwiązkowców, Dzień, Jakubowski, Jabłoński — barw Samorządowców. Znani pływacy Wrocławia Kratochwil i Kopral walczyć będą w barwach Naftowych. ZZK reprezentować będą w tej gałęzi sportu Marchlewski, Budziszówna i inni.

Dalsze zgłoszenia do wszystkich konkurencji nieustannie napływają.

WARSZAWA — W dniu 17 bm odbędą się w Warszawie, Pruszkowie i Żyrardowie ćwierćfinałowe spotkania w piłce nożnej. W meczach tych weźmie udział kilku reprezentacyjnych graczy Polski, a mianowicie: „Metalowcy" — Janik (Pogoń — Katowice), „Budowlani" — Janduda (AKS) „Samorządowcy" — Parpan, Jabłoński II, Bobula (Cracovia), „Chemicy" — Przecherka, Cieślik, Alszer (Ruch).

Półfinałowe mecze odbędą się 20 bm. na Stadionie ZWM Zryw na Woli i w parku Paderewskiego o godzinie 17,30.

[illegible] WZ. W przerwie meczu [illegible] towe 4x100 m kobiet [illegible] Mecz o 3 [illegible] 4 mie[illegible] dzie 3 — 22 bm o godz. [illegible] nie WP.

W dniu 19 bm na Stadionie WP odbędzie się mecz reprezentacji Związ Polski i Jugosławii. Wobec tego, że kilku zawodników z meczów ćwierćfinałowych wystąpi na meczu międzypaństwowym Polska — Jugosławia, nie będą oni wystawieni do reprezentacji Zw. Zaw. Polski.

Na mecz z reprezentacją Zw. Zaw. Jugosławii ustalono następujący skład: Jakubik „Skórzani" (Garbarnia), rez. Wyrobek „Chemicy" (Ruch), Gędłek i Glimas „Samorządowcy" (Cracovia), rez. Pytlik „Górnicy" (Rymer), Miler „Włókniarze" (PTC), Tarka „Kolejarze" (ZZK — Poznań), Suszczyk „Chemicy" (Ruch), rez. Gajewski „Górnicy" (Rymer), Polka i Białas „Kolejarze" (ZZK — Poznań), Nowak „Skórzani" (Garbarnia), Różankowski II „Skórzani" (Cracovia), Wiśniewski „Międzyzw. Rada Kult. Fiz. i Sportu" (Polonia — Bytom), rez. Anioła „Kolejarze" (ZZK) i Kubicki „Chemicy" (Ruch).

WARSZAWA — Komitet Organizacyjny I Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Związków Zawodowych które odbędą się w Warszawie od [illegible] — 22 sierpnia, zapewnił sobie udział w tych zawodach członków naszej ekipy olimpijskiej.

Z Olimpiady Londyńskiej przybędą na zawody do Warszawy następujący członkowie polskiego zespołu olimpijskiego: Łomowski, Adamczyk, Kuźmicki, Gierutto, Wajs — Marcinkiewicz, Kasperczak, Chychła i Bazarnik.

Wyniki ćwierćfinałowych walk bokserskich

Zwycięzcy na pierwszych miejscach

WAGA MUSZA — Perez (Argentyna) — Bollaert (Belgia) na pkty, Han (Korea) — Corman (Hol.) przez k.o. w II rundzie.

WAGA KOGUCIA — Peregat (Porto Rico) — Perera (Cejlon) [illegible] pkty, Lanenczek (Hiszpania) — Gonzalez (Chile) przez dyskwalifikację w II rundzie, Zuddas (Włochy) — Lineham (Eire) w III rundzie przez techn. k. o.

WAGA PIÓRKOWA — Antkiewicz (Polska) — Nan Su (Korea) na pkt., Shepherd (Poł. Afr. — Johnson (USA) na pkt., Nunsz (Argentyna) — Kirschbaumer (Austria) [illegible] pkty., Fermenti (Włochy) — Savoje (Kanada).

WAGA LEKKA — Dreyer (Poł. Afr.) — Breiby (Norwegia) na pkty. Smith (USA) — Zumbano (Brazylia) na pkty., Wad (Dania) — Mac Cullagh (Eire) na pkty., Vissers (Belgia) — Haddad (Kanada) na pkty.

WAGA PÓŁŚREDNIA — D'Ottavio (Włochy) — Chychła (Polska) na pkty. Perez (Afr. Poł.) — Boyce (Australia) na pkty. Herring (USA) — Herrer (Argentyna) na pkty. Torma (CSR) — Diaz (Hiszpania) przez dyskwalifikację za trzymanie.

WAGA ŚREDNIA — Fontana (Włochy) — Martinez (Urugwaj) na pkty. Papp (Węgry) — Gavingnac (Belgia) w I rundzie, Wright (Anglia) — Schubart (Holandia) na punkty, Mac Keon (Eire) — Escudie (Francja), na pkty.

WAGA PÓŁCIĘŻKA: Cia (Argentyna) — Szymura (Polska) na punkty, Holmes (Australia) — O'Hagen (Eire) na punkty, Scott (Anglia) — Segni (Włochy) na punkty.

WAGA CIĘŻKA: Baccilieri (Włochy) — pokonał Co[illegible]maina (Eire) na punkty. Inglesia (Argentyna) — zwyciężył Fernandeza (Hiszpania), Arthur (Poł. Afr.) — Galli (Francja) przez k.o. technicznie w I rundzie. Lambert (USA) — Bothy (Belgia) na punkty.

Gwardia Kielce - Unia Sosnowiec

[illegible] się na stadionie ZKMS [illegible] odbędzie się [illegible] towarzyskie między [illegible] a zespołem drugiej ligi Gwardia Kielce. Gospodarze wystąpią w swoim nowym składzie i mecz ten będzie dla nich jedną z ostatnich prób przed rozgrywkami o mistrzostwo okręgu w których mają zamiar zająć czołową pozycję. Początek spotkania o godz. 16.

Konferencja bokserów we Wrocławiu

WROCŁAW. — W dniach 21 i 22 bm. odbędzie się we Wrocławiu konferencja delegatów poszczególnych O. Z. B., na której zapadnie decyzja odnośnie utworzenia ligi bokserskiej.

AKS Chorzów - Widzew Łódź 3:0 (2:0)

ŁÓDŹ — We czwartek rozegrany został w Łodzi mecz o mistrzostwo [illegible] między Widzewem, a AKS-em Chorzów. Zwycięstwo po bardzo słabej grze odnieśli goście, którzy zdecydowanie górowali nad zespołem miejscowych.

Do przerwy gra była wyrównana. Przez pierwsze 10 minut przeważali gospodarze. Pierwsza bramka dla AKS-u padła w 24 minucie ze strzału Muskały. W dwie minuty później Barański podwyższył na 2:0.

Po przerwie gra stała się chaotyczna. W 25 minucie z rzutu rożnego bitego przez Barańskiego Muskała przejął piłkę i zdobył trzecią bramkę. W drużynie zwycięzców najlepiej wypadł Janduda w środku pomocy, oraz Muskała w ataku, zawiódł całkowicie Spodzieja, który hamował wszystkie akcje. Zawody prowadził sędzia Żmudziński. Widzów 4000.